

rzenia niezawisłej Ukrainy. Fantasmagorye te wytworzyły się na tle rokowań ruskiego metropolity Szeptyckiego z gabinetem Bienertha. W kilka dni jednak już później polityka rosyjska zupełnie odwróciła uwagę od spraw europejskich.

Ultimatum, wystosowane do rządu chińskiego w połowie lutego przez gabinet petersburski, było introdukcją wypadków, które w niesłychanie szybkim tempie przyspieszyły wiekopomny proces dziejowy. Ustępstwa poczynione przez „ancien régime” w Chinach naciskowi rosyjskiemu były pierwszym hasłem ruchu rewolucyjnego, który w ostatnich dniach starego roku przyniósł proklamację formalną Rzeczypospolitej Stanów Chińskich, na której czele jako jej pierwszy prezydent stanął zamerykańszony chińczyk, lekarz dr. Sun-Yatsen, chrześcijanin. Z dawnych Chin pozostała przy pierwotnym stanie rozwojowym tylko Mongolia, która tworzy odrębne samoistne państwo teokratyczne, pogrążone w zabobonach niemowlęctwa ludzkości. Traktaty rosyjsko-japońskie oddały Mongolię pod sferę wpływu opiekuńczego Rosyi; jest to jednak podarunek Danaów. Niepodobna przypuścić, aby republikańskie Chiny ścierpiały obok siebie istnienie podobnie posępnego widma przeszłości, którem się zapowiada być Mongolia. Wojna chińsko-mongolska zbyt blisko dotykałaby interesów Rosyi, aby udało się zachować neutralność wobec tego rodzaju konfliktu.

Względami na tę trudną i niepewną przyszłość tłumaczyć należy gorączkowy pośpiech, z jakim Rosya przystępuje do załatwienia się z kwestią perską; Północna Persya jest tem dla Rosyi czem Maroko dla Francji. Oddana Rosyi przez traktaty z Anglią i Niemcami, jest już dzisiaj w pewnej części zajęta przez wojska rosyjskie.

Konflikt dyplomatyczny ze Stanami Zjednoczonymi, upozorowany sprawą równouprawnienia żydów amerykańskich z innymi obywatelami Stanów, przebywającymi w granicach Rosyi, rzuca swój bardzo poważny cień na cały stan związków, wywołany ponownem zwróceniem się Rosyi, za radą Niemiec, ku wyładowaniu swojej energii na świat azjatycki. Stany Zjednoczone, które rozpoczęły zbrojenie jeszcze w marcu pod pretekstem rewolucji meksykańskiej, okazują niedwuznaczny zamiar odgrywania pierwszej roli w rządaniu nowych form stosunków w odradzającym się azjatyckim świecie; ludy azjatyckie „zaproszone” do nowego życia pod osłoną kultury i potęgi Ameryki, mogą stać się potęgą dla Rosyi niezmiernie groźną; dzieje wojny japońskiej przekonały o tem dostatecznie.

Równocześnie ze zwrotem w polityce zagranicznej piętrzyć się także zaczęły dla Rosyi nowe trudności w polityce wewnętrznej. Konflikt Stołypina z Radą państwa w sprawie kuryi narodowościowych w ziemstwach litewsko-ruskich wskazywał że wewnątrz obozu, od którego poparcia w reakcyjnych środkach działania rządcą biurokracja całkowicie jest zależną, budzą się antagonizmy osobiste i różnice zdań jaskrawe. Zdawało się, że Stołypin iada chwila runie obalony atakiem swoich współzawodników. Odniosł wprawdzie nad nimi zwycięstwo, wkrótce jednak potem padł z ręki zbrodniczej konfidentki ochraniającej kijowskiej i czynników rewolucyjnego teroru. Nowy szef rządu podjął w całej pełni politykę swego poprzednika i dba starannie o utrzymanie jej agresywnego nacjonalistycznego charakteru. Przeprowadzenie projektów wchłonięcia Finlandyi i odłączenia Chełmszczyzny jest najsilniejszym podkreśleniem tego kierunku.

W całym tym roku, pełnym dramatycznych wydarzeń, stanowiących tylko jakby jakordy wstępne zbliżających się burz świata, naród nasz snuł smutną nić swojej ciężkiej doli bez żadnych jaśniejszych chwil pokrzepienia i nadziei, wśród zgłaszających się nad jego głowami chmur nieszczęścia.

Ale nie wolno nam upadać na duchu, nie wolno rozpaczać, rozmiękczać się i roztkliwiać, jeno jawniej się pracy kulturalnej wytrwać a świadomej celu budować lepszą przyszłość!

Rok 1911 w polityce światowej.

Rok 1911 stoczył się do historii, do wieczności. W polityce światowej był on nader obfity w ważne i doniosłe wypadki polityczne, któ-

re Europę całą w ustawicznym napięciu trzymały. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu sprawa marokańska i połączona z nią kłeska dyplomatyczna Niemiec, której żadne piękne słowa, żadne frazesy dyplomatyczne zakryć nie mogą, bo kłeska ta była i bolesna i upokarzająca. Czują to Niemcy dobrze, wie o tem świat cały. Potęga Niemiec, na którą inne mocarstwa od czasu wojny z 1870—71 r. spoglądają z pewnym strachem i obawą, straciła skutkiem sprawy marokańskiej na znaczeniu. Urok tej potęgi rozwiął się i pokazuje się coraz dobitniej, że słoneczne południe Niemiec, które od czasu wojny francusko-niemieckiej przez lat kilkadziesiąt świeciło nad Europą, chyli się zwolna ku swemu zachodowi. Narody Europy nie na tem nie tracą, ale przeciwnie, zyskać tylko mogą, bo potęga Niemiec stworzyła nam przedewszystkiem militarizm w Europie, który ciężkiem zawisł brzemieniem, wywołując niezadowolenie i rozgoryczenie, a tem samem pomnażając szeregi i kadry socjalistyczne. Na to już niejednokrotnie zwracano uwagę tak w prasie, jak i w parlamentach europejskich.

Ze sprawą marokańską wiąże się też rozbudzenie narodowe Francji. Nie brakowało w ostatnich kilkunastu latach głosów, zwracających uwagę na to, że we Francji nad myślą narodową bierze górę kosmopolityzm, że brak tam poświęcenia, zapatu narodowego, miłości ojczyzny i że naród taki, na dobitkę politycznie strasznie rozczochrany, rychlej czy później paść musi własnymi błędami, własną nieciotą, ciężkimi grzechami politycznymi, obciążającymi jego sumienie narodowe. Sprawa marokańska zadała kłam temu. Pokazało się, że Francya nie tylko była uzbrojona i gotowa do wojny, ale że cały naród we wszystkich swych stanach i warstwach w chwilach krytycznych objawiał rzadko u niego spolykaną solidarność narodową. W chwilach krytycznych i w chwilach ciężkiego napięcia nie było tam hałaśliwego patryotyzmu krzykactwa taniego, ale rozumienie doniosłości chwili i chęć złożenia na ołtarzu ojczyzny wszystkiego, co naród najdroższego miał w sercu, mieniu i dobytku. Świadectwo takie wystawiały Francji wszystkie niemal dzienniki europejskie i to dobrze świadczyło o republice francuskiej.

Zaledwie zatarg marokański został załatwiony, wybuchła całkiem niespodziewanie wojna włosko-turecka, wojna najdziwniejsza w świecie, bo, jak dotąd, nudna marudna, głupia wprost. Wojna ta dotąd nieukończona, ale rezultat jej, zdaje się, nie może być wątpliwym. Kosztować ona będzie Włochy wiele trudów, zachodów, pieniędzy, ale ostatecznie zabiorą one Turcyi Tripolitanię. Słusznie podnoszono, że wojna taka, jak włosko-turecka, jest niesłychaną w nowszych dziejach państw cywilizowanych, bo był to poprostu najazd, niczem nie uzasadniony i niczem nie usprawiedliwiony.

Sympatye Europy, bądź głośno objawiane, bądź ukrywane, były po stronie Turcyi. Ale co warta sympatya Europy, tośmy na narodzie polskim przedewszystkiem doznali. I przed kilkunastu laty podczas wojny angielsko-burskiej sympatya całej Europy była po stronie burów, walczących o swą niepodległość polityczną, ale ta sympatya ani jednego anglika nie zabiła i republiki transwalskiej jej samodzielności politycznej nie zabezpieczyła. Sympatya Europy była również po naszej stronie za czasów głośnej sprawy wrzesińskiej, ale przez to jeszcze nie nauczyła czytać i pisać ani jednego dziecka polskiego, ani też nie uchroniła go od razów, dokonywanych na niem przez „kulturalnych” pedagogów pruskich Sympatye sympatjami, ale siła siłą. Doświadcza tego na sobie także Turcyja w chwili obecnej.

Rosya zwróciła obecnie swój wzrok na Persję. Pod ochroną traktatu z Anglią z 1907 r., do którego i Niemcy przyłączyły się w 1910 r. podczas zjazdu poczdamskiego rozpoczęła, zarówno dyplomatycznie, jak militarne zdobywanie północnej Persyi.

Abstrahując od Turcyi, która jest niejako wspólnym pupilem wielkich mocarstw i której dla tego odrywają jedną prowincję po drugiej i od Afganistanu, który tylko wzajemnej konkurencji rosyjsko-angielskiej zawdzięcza swą całość były Maroko i Persya dwoma ostatnimi mahometańskimi państwami, które nie miały nad sobą panowania żadnego z państw europejskich. Na progu Nowego Roku można więc do pewnego stopnia powiedzieć o generalnym szturmie

świata chrześcijańskiego na Islam. Tylko nie należy fałszywie tego oświecać i tłumaczyć. Dzieł bowiem nie odgrywają roli pobudki ideowe i względy religijne. Marsz francuzów do Fezu, ostrzeliwanie Tripolisu przez włochów, marsz rosyjski na Kazwin i Tebriz nie są nowymi wojnami krzyżowemi, nie są ideowymi i heroicznymi walkami Krzyża z półksiężycem, jakie w wiekach średnich się toczyły. Nie o wiarę, nie w obronie Krzyża prowadzi Europa wojny i walki, tylko w celach samolubnych, egoistycznych, dla zaokrąglenia i rozszerzenia swych posiadłości, dla zysków materyalnych, niskich, poziomych wreszcie z tego powodu, że jedno mocarstwo europejskie obawia się drugiego i stąd swe siły w ten sposób pragnie wzmocnić.

Wreszcie na samym schyłku roku starego nadeszła ważna wiadomość o proklamowaniu republiki chińskiej.

Podnieść wreszcie należy, że rok 1911 przyniósł nam znaczne rozluźnienie trójprzymierza, a wzmocnienie trójporozumienia. Pokazała to także sprawa marokańska. Wprawdzie hr. Aehrenthal zaprzeczył temu w delegacjach, przynajmniej co do rysów w trójprzymierzu, ale był to tak często powtarzany wywód dyplomatyczny, któremu nie dają wiary, zwłaszcza że fakta mówią o czem innym.

Mongolia.

Korzystając z rewolucji chińskiej, Mongolia ogłosiła się niepodległą po wielu latach zależności od bogdychana pekińskiego.

Mongolia leży pomiędzy Syberją, Mandżurją, właściwymi Chinami, Tybetem i Turkestanem i obejmuje obszar około 2,831,000 kilometrów kwadratowych (tyle, co Austria, Niemcy, Szwajcarya, Włochy, Francya, Anglia, Szwecya i Norwegia razem wzięte). — Jest to część wielkiego płaskowzgórza środkowo-azyjskiego, wzniesiona nad poziom morza na 1200—1500 metrów. Na północy tego płaskowzgórza ciągną się góry Altajskie, na południo-zachodzie góry Tian-Szań z wielu rozgałęzieniami. Na południo-wschodzie leży ogromna pustynia Gobi. Góry w nieznacznej tylko części pokryte są lasem, natomiast na pustyni trafiają się miejsca pokryte bujną stepową trawą.

Całe bogactwo kraju, to niezwykła obfitość kruszców, przytem góry Altajskie posiadają tak że szlachetne kruszce — i mnogość dzikich zwierząt, które dostarczają pięknych futer (sobole, niedźwiedzie, wydry, bobry itd.).

Otóż gdyby obecny rząd Mongolii wziął się do rzeczy na sposób nowożytny, niewątpliwie w przeciągu niedługiego czasu kraj o niskiej kulturze, słabym rozwoju ekonomicznym, miałem załudnieniu — mógłby zamienić się w kraję naprawdę żywotną.

Mongolia posiada tradycję państwową, a chociaż zamierzają, jednak o tyle silną, że powołała tradycya ta kraj do życia samodzielnego.

Ludność Mongolii, składająca się z mongolów właściwych w rasie ogólnomongolskiej, dzieli się na kilka plemion, z których najznacniejsze jest Chalcha w Gobi. Mongołowie są wogóle wzrostu niskiego, oczy mają małe, nos szeroki i płaski, wargi mięsiste. Noszą wysokie czapki wełniane, kobiety zdobią warkocz perłami i wstęgami. Mieszkania ich składają się z okrągłych jurt, okrytych skórą. Urzymują się głównie z hodowli bydła, ważne znaczenie w pożywieniu ma herbata cegiełkowa. Życie prowadzą przeważnie koczujące. Liczbę ich obliczają w przybliżeniu na 3 miliony.

Oczywiście cywilizacji w znaczeniu europejskim nie posiadają, jednakże podstawą ich obyczajów jest buddyzm, silnie rozwinięty i podtrzymywany przez licznych lamów, którymi kierował, a obecnie rządzi „ziemski przedstawiciel Buddy” chutuchta, w stolicy swej Urdze, dotychczas zazwyczaj mianowany przez dalaż-lamę tybetańskiego w porozumieniu z rządem pekińskim.

Dziś owego chutuchtę, którym jest obecnie He-to-he, proklamowano niezależnym panującym Mongolii, czyli Urga stała się miastem stołecznym odrodzonego państwa.

Owe miasto po chińsku Kiń Łuń, a po mongolsku Kureń albo Bogdo-Kureń, leży w północ-

kiej Mongolii, przy drodze z Kiachty do Pekinu, składa się zaś z dwóch dzielnic: mongolskiej, w której zamieszkuje około 10,000 lamów czyli zakonników, oraz chińskiej, zwanej Majmaczyn.

Z tej to właśnie dzielnicy — wkrótce po wybuchu rewolucji, mongołowie wypędzili chińczyków.

Pierwotne dzieje mongołów nie są znane, dopiero od wystąpienia Dżingis-Chana na początku XIII wieku rozpoczyna się historia państwa. Dżingis-Chan, a właściwie Temudżyn, słynny pogromca ludów i zwycięzca z nad rzeki Kałki w 1223 r., po zjednoczeniu plemion środkowej i zachodniej Azji, wyniósł swój naród z niepojętą szybkością do znaczenia uniwersalno-historycznego.

Synowie Dżingis-Chana podbili Chiny, znieśli kalifat bagdadzki i sokołowali sułtanów Ikonium. W roku 1237 straszna ich horda wtargnęła do krajów słowiańskich, zdobyła Moskwę i rzuciła się w trzy lata potem, pustosząc wszystko po drodze, na Polskę. Tutaj mongołowie spalili Sandomierz i Kraków i posunęli się aż do Śląska; stąd, po klęsce doznanej 9 kwietnia r. 1241 pod wsią Wahlstadt od połączonych sił polaków i krzyżaków, cofnęli się do Morawii i pobici zostali 21 czerwca r. 1241 pod Ołomuńcem. Następnie zwrócili się do Węgier i rzucili postrach na całą Europę zachodnią.

Najwyższego szczytu potęgi dosięgnęło państwo mongolskie w drugiej połowie XIII wieku. Rozciągało się ono wówczas od wschodniego morza Cchińskiego do granic Polski i od górzystych krajów Himalajów aż w głąb Syberii.

Do owej to epoki odnosi się poetyczna powieść Diotymy p. t. „Branki w jassyrze”, wysnuta ze źródeł historycznych pisarzy, których wielu o Mongolii pisało.

Piśmiennictwo rodzime mongolskie, mimo, że składa się przeważnie z tłumaczeń i naśladownictwa utworów tybetańskich i muzułmańskich, jest bogate i posiada wiele cennych dzieł historycznych, przetłumaczonych na języki: rosyjski, niemiecki i angielski.

W sto lat po Dżingis-Chanie państwo Mongolskie zaczęło rozpadać się, ale władca tegoż, Timur około r. 1369 utworzył z właściwej Mongolii silne państwo, które przetrwało do r. 1468.

Od XVI wieku stracili mongołowie swe znaczenie historyczne i stali się wasalami cesarza chińskiego.

Mówimy wasalami, gdyż pod panowaniem chińskiej Mongolia korzystała prawie aż do



ostatnich dni z dość znacznej autonomii. Stosunek Chin do niej możnaby raczej nazwać protektorem. Atoli w ostatnich czasach Pekin zaczął dyktować Mongolii prawa coraz bezwzględniej co też wywołało coraz silniejsze oznaki niezadowolnienia.

Ustrój administracyjny Mongolii polegał dotychczas na tem, iż na czele władzy stał reprezentant rządu pekińskiego, noszący tytuł ambana, któremu podlegały 4 prowincje — ajmaki i t. zw. zgromadzenie szabi. Każdy ajmak dzieli się na kilkanaście księstw (20 i 23), na czele których znajdują się dziedzicni książęta autonomiczni, posiadający różne tytuły (gun, wan itd.), ogólnie zaś sprawami każdego ajmaku zarządza sejm książąt z obieralnym przewodniczącym, którego wybór zatwierdza cesarz chiński. Zgromadzenie szabi, są to lennicy najwyższego dygnitarza duchownego wspomnianego już chutuchty w Urdze, darowani temu ostatniemu przez książąt. Zgromadzeniem szabi oficjalnie rządzi skarbnik chutuchty, który korzysta z takich samych przywilejów, z jakich korzystają przewodniczący sejmów.

Sejm galicyjski.

Jak to wiadomo z telegramów, sejm galicyjski ma być zwołany na d. 11 b. m.

Ustalenie tego terminu było następstwem konferencji u prezesa gabinetu austriackiego hr. Stuerghka, w której wzięli udział ministrowie Zaleski, Długosz, br. Heindol, oraz namiestnik Galicji Bobrzyński i marszałek krajowy hr. Badeni.

Według „N. fr. Presse”, obstrukcja rusinów stanowiła dotychczas przeszkodę do zwołania Sejmu galicyjskiego, ponieważ kompromis w sprawie reformy wyborczej nie przyszedł do skutku,

a właśnie w ostatnich dniach rokowania w komisji sejmowej reformy wyborczej zostały przerwane. Także stanowisko polskiego stronnictwa ludowego — pisze „N. fr. Presse” — kwestionuje zdolność do pracy Sejmu galicyjskiego.

Wyłoniła się przeto kwestya rozwiązania Sejmu, którą jednak kierujące osobistości Sejmu galicyjskiego odrzuciły, postanawiając zwołanie Sejmu w oznaczonym wyżej terminie.

Czy Sejm będzie mógł pracować, pomimo energicznego dążenia do tego większości, rzeczą jest wątpliwą, albowiem z pomocą rusinom ma przyjść stronnictwo ludowe, którego przywódca p. Stapiński, gotów jest czynić rusinom najpierw w samej reformie wyborczej daleko idące koncesje, a następnie ofiaruje im jeszcze spełnienie wielu innych żądań, zastrzegając się jednak równocześnie, że dodatkowe mandaty ruskie miałyby być wykrojone z kuryi wielkiej własności, a nie z mandatów gmin wiejskich.

Znów więc jest spodziewana zażarta obstrukcja, o ile rusini nie zgodzą się na projekt p. Starzyńskiego, dający im 25 proc. mandatów.

Jak wiadomo, ta ilość spowodowała secesję posłów ruskich: Korola i Makecha z subkomitetem reformy wyborczej.

„Dilo”, omawiając wspomnianą secesję, powiada:

„Gdyby nawet polacy próbowali narzucić narodowi ruskiemu nową ordynację wyborczą, to nie odważą się na coś bardziej rusinożerczego, niż projekt p. Starzyńskiego. A to wielka różnica, czy reforma wyborcza sejmowa będzie narzucona, czy uchwalona za naszą zgodą. Zdaje się, że polacy nie będą starali się narzucić nam reformy wyborczej, tylko spróbują szczęścia w rozwiązaniu sejmu; spróbują, czy im się nie uda narzucić narodowi ruskiemu przy nowych wyborach do sejmu takich reprezentantów, którzy nie będą robili większości polskiej trudności w ukróceniu praw narodu ruskiego. Rozwiązanie sejmu i nowe wybory to najprawdopodobniejsze wyjście z sytuacji, wytworzonej przez secesję posłów ruskich. Otóż na taką ewentualność trzeba się nam przygotować”.

Takie stanowisko rusinów, podtrzymane przez partję ludową, istotnie czyni wątpliwą, zdolność do pracy sejmu, raczej więc należało przed oznaczeniem terminu dokończyć rokowań co do liczby mandatów rusińskich.

Jako rzecz znamionną należy podkreślić solidaryzowanie się z żądaniami narodu ducho-

Szopka łódzka.

(Zamiast kroniki tygodniowej).

Na Trzech Króli, jak to bywa,
Szopka zawsze pożądana;
Czasem ona jest zjadliwa,
Gryzie chłopca, gryzie pana.
Czasem swym dowiecipem śmieszny,
Czasem gorzką prawdę kryje:
Mówiąc o słabostkach rzeszy,
Lub wskazując grzeszki czyje.
Tam w Krakowie szopka sutal
Gra barwami pięknej tęczy,
Każda postać jak wykuta:
Tupie, krzyczy, bólem jęczy:

Hej tam w karczmie za stołem
Siedział sobie Jan stary,
Otoczyli go kołem:
On tak prawił do wiary“.

Każde miasto w naszym kraju,
Ma właściwe sobie typy.
Hej-że! dziadku: bajże baję,
Jak to było koło kropy,
Kiedy pastuch poił wółki,
Kiedy kobzy stare grały,
A na sianku u stodółki
Jezus Chrystus przyszedł Mały.
Hejże, dziadku, snuj te pieśni,
Co krążyły u kołyski
I zdzierając mrok najwcześniej,
Niosły swobod piękne błyski...

W tej i drugiej szopce z wieży
Sztandar złoty przy sztandarzel
A w zamczysku bohaterzy
Nachmurzyli swoje twarze
I — jak to się po wsiach zdarza,
Robią miejsce i splendory!

To wodzowie z pod Zbaraża,
Z pod Grunwaldu lub Cecory.
Obok wielkich mohikanów,
Chłopek z pługiem stoi śmiały,
Boć tej Ziemi on pan z panów,
Jego szmat tej Polski — cały!
On go zorze i poseje,
On go skopie, zgrabi, skosi,
Wstaje rano, kiedy dnieje.
I o pomoc Boga prosi!

Kominiarze, cieśle, zduny,
Lub ekonom rozgniewany
W szopce każdy trąca struny —
Bo tam równe wszystkie stany!
Jak w Krakowie, jak w Warszawie,
Jak w Poznaniu lub na Rusi,
Tak we wszystkich wioskach prawie
Lud przy szopce śmiać się musi.

W każdym mieście inne śpiewki.
Inni starcy, inni młodzi,
Inne dzieci, inne dziewczki,
Więc wam szopkę daje w Łodzi...

Występuje człek ponury,
Lecz jest odzian dosyć modnie,
Rękawiczki ma z purpury,
Jasny krawat, w kraty spodnie.
Kiedyś walczył wciąż z niedolą
Ów nasz łódzki Fradjawoł!

(przyspiewek)

Czy widzisz, tam na dachu,
Tego, co groźną trzyma broń?
Ten człowiek nie zna strachu
I wierzy w swoją dłoń!
Strzelec to doskonały,
Więc o nic was nie pytał
Syt mordów, gwałtów — chwały (!?)
— To łódzki nasz bandyta!

Jeśli na pociąg jaki,
Napadną hajdamaki,
To każdy wnet dowodzi,
Ze to bandyci z Łodzi!

Drugi typ łódzki nierzadki
Z przelektą biegnie gdzieś miną,
Pod pachą bańki i statki,
W rękach pęcherze z benzyną.
Skrada się w nocy do budy,
Po cichu pod murem, hen, dalej,
Aż wreszcie pan czarny, lub rudy,
Własną fabrykę podpali.

(przyspiewek)

Rachelo, kiedy bankier w wyrokach niepojęty,
Zdzierał za weksle me przerażające procenty,
Strasznie był ciężki mój los!
Więc wiodę fabrykę na stos...

Ten pan z posępną twarzą,
Podobny do upiora,
Jak prawa miejskie każę,
Ma nękać lokatora.
Ta bestya — ogoniasta —
Zaczają się w swym domu,
W tej, lub owej stronie miasta
I nie da ujść nikomu!
Rzuca się jak pantera,
Syczy, jak syczą żmije,
Ciało człowiecze rozdziera,
Potem krew wyżsiej, wypije!

(przyspiewek)

Szumia jodły na gór szczytce
Szumia sobie w dal —
A wy, łotry, źle płacicie,
Ja mam do was żal!
Za pokoik, gdzieś pod strychem
Śnać w godzinę złą,

wieństwa grecko-katolickiego którego głowa, mianowicie metropolita Szeptycki zrzekł się wice-marszałkostwa w sejmie; rzadki tego rodzaju wypadek, w chwili, jaka się wytworzyła obecnie, inaczej nie da się wytłumaczyć jeno chęcią zamianowania jedności politycznej.

Przymierze trzech cesarzy?

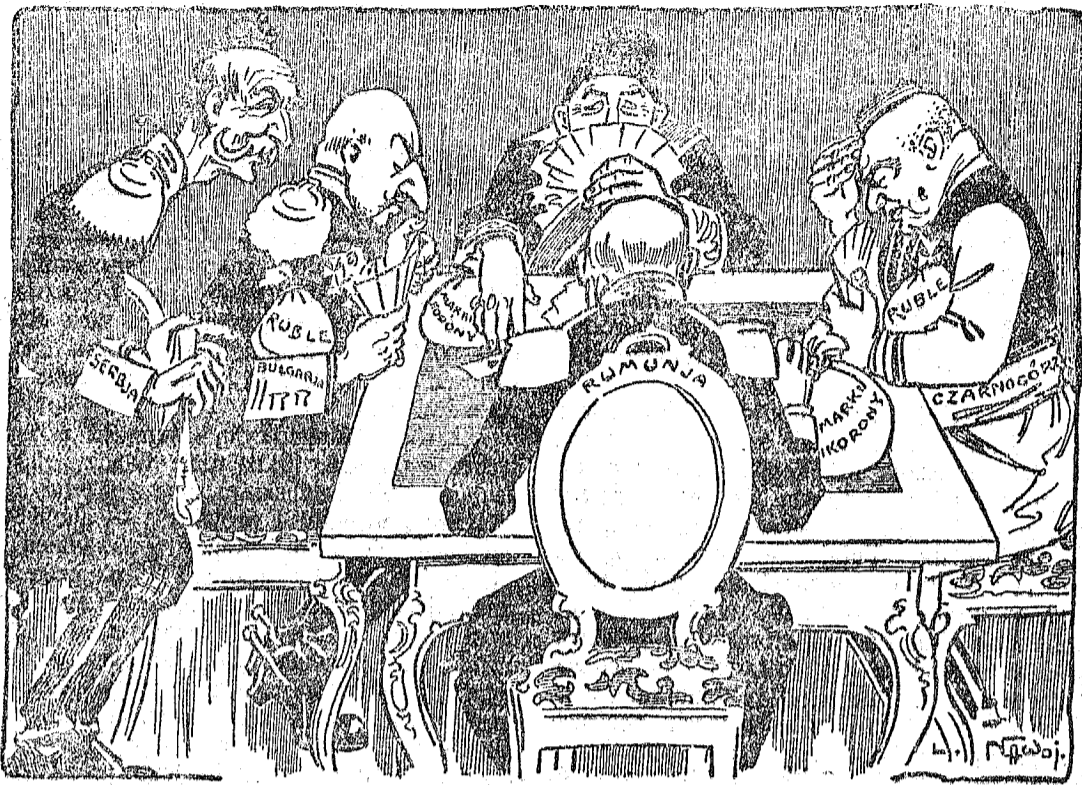
„Berl. Lokal Anz.“ czerpie natchnienie z kół urzędowych. Na uwagę przeto zasługuje wypowiednia tego pisma co do przyszłego ukształtowania się stosunków międzynarodowych w Europie. Wychodząc z założenia, że usiłowania Anglii utrzymania hegemonii światowej nie pozwalają spodziewać się możliwości współdziałania niemiecko-angielskiego, „Berl. Lokal Anz.“ jest zdania, że stosunki te nie ulegną zmianie i w przyszłości. Należy jednak spodziewać się, że po ukończeniu wojny turecko-włoskiej i zamieszek w Persyi nastąpi ogólna rewizja ugrupowań mocarstwowych i europejskich sojuszników.

Turcja w przyszłych kombinacjach odegra większą rolę. Zapewne postara się ona o ściślejszą przyjaźń z Rosją, której ta nie odrzuci. Rosya, uzyskawszy dostęp do otwartego morza w Zatoce Perskiej, przestanie rzekomo spoglądać pożądlivie na Dardanele i Bosfor, które zdobyćby mogła dopiero po bardzo krwawych walkach.

Testament Wilhelma I-go, który na łożu śmierci polecił swym następcom utrzymywanie stosunków przyjacielskich z Rosją, okazuje się w oświetleniu ostatnich wypadków najzupełniej słuszny.

Rosya, chociaż obecnie znajduje się w obozie przeciwników Niemiec, jest jedynym mocarstwem, które ma wspólne z Niemcami interesy, sprzeczne z angielskimi. Rosya, dzięki wpływom angielskim, została odsunięta od wolnych od lodu portów oceanu Spokojnego i obecnie nie jest dopuszczana przez tę samą zaprzyjaźnioną Anglię do zatoki Perskiej. Gdy Rosya powróci do dawnych sił, przypomni sobie o swych zadaniach i starych przeciwnościach, gdyż Anglia zarówno Niemcy, jak Rosję chce powstrzymać w rozwoju kolonialnym i przeszkodzić w powiększeniu linii wybrzeży morskich. Wspólność celów, która łączy Niemcy z Rosją, jest trwalsza, niż przymierza na podstawie wspólnej nienawiści wzglę-

TRZEJ KRÓLOWIE... A CZWARTY PRZYJECHAŁ!



— Nie przeszkadzaj królu Piotrze!
Z nami sułtan gra kochany:
Moje — twoje! Starsze — młodsze!
To szulerka o Bałkany.
— Wszak wróciłem już z Paryża!
Wszystko płacić trzeba było,
Nie dostałem legii krzyża, —
Choć się sakwy wypróżniło.

Bo pan francuz liczy zdrowo —
Nie otworzy swego woru
Choć królewskie dajesz słowo,
Chociaż słowo dasz honoru!
Widzę złota tutaj tyle —
Warta za wyprawę skórka!
Więc pozwólcie choć na chwilę,
Żebym skubnął coś od turka!

dem trzeciego mocarstwa, opierające się na nastrojach.

Dla Niemiec i Austrii, której stosunki z Rosją w ostatnich latach przybrały formy pożądane, słuszny kurs w przyszłości polegać winien na powrocie do polityki, która prawnie przez sto lat stanowiła podstawę rozwoju Europy. Przy obecnych konstelacjach i nastrojach urzeczywistnienie tych tendencji leży w dalszej przyszłości, ale odnowienie przymierza trzech Cesarzów, które nie potrzebuje wyłączać Włoch i być usposobione wrogo dla Francji, powinno być

celem polityków niemieckich. Umowa poczdamska oczyściła drogę w tym kierunku.

Te wynurzenia rzucają ciekawe światło na zamiary polityki niemieckiej.

Koleje w Persyi.

Biuro Reutera dowiaduje się, że w tych dniach w Paryżu odbędzie się zebranie przedstawicieli banków angielskich, francuskich i rosyjskich. Zebranie to ma zatwierdzić kapitał 100,000 funtów

Chociaż był on w miejscu cichem
Wziąłem rubli sto!
Nie mam do żalu współnika,
Jeno cierpię sam!
Chyba wezmę komornika,
Egzmisyę mu dam!

Nowa postać — pal ją kaci
Rządcą on się zowie,
Gospodarz mu licho płaci,
Więc z mieszkańców drze.

(przyspiewek).

„Na kontrakcik, na meldunek,
Mam specjalny ja szacunek,
Niech lokator się wciąż pieni,
Muszę rubla mieć w kieszeni!“

W naszym młścię coraz gorzej,
Każdy tylko po grosz sięga,
Architekci i doktorzy
Krzyczą: rubel — to potęga.
I dla tego eskulapi
Po sześć na raz fabryk biorą...
Gdy się synekurkę złapi,
To z nią także sumkę sporą.

(przyspiewek)

Kiedym lekarzem był w fabryce,
Leczyłem szybko wszystkich tam,
I robotników i robotnice...
Ja przecież ich choroby znam!
Gdy się dość chorych uciułało,
Wtedy samochód brałem sam...
Czekało ludu wnet niemało,
Aż ja im sygnał dam!

Z cierpiących felczer ustawia szyki,
Wyciągnął linię wzdłuż,
Jam z samochodu oglądał języki,
Komenderując: — Język wóz!
A potem wszystkim — jak się czyni—
Receptę dobrą kazałem dać!
Po półkwaterku „Oleum ricini“
Każdemu w paszczę wlać!
Jestem doktorem biegłym w leczeniu,
Lubię pieniążków brząk,
Już zapomniałem o sumieniu,
Nie razi mnie też chorych jęk!
Co przemysłowiec mi poleci —
Stosuję ja, uczony mąż.
Starców, kobiety, mężczyzn, dzieci,
Olejem leczę wciąż.

(przyspiewek).

Czy cienkie, albo grube mury?
Mnie nie obchodzi nic a nic,
Wszak jestem mistrzem architektury,
A nie — jak jakiś — rysownik Frycl
Plan do mnie wcale nie należy,
Ja daję pieczęć, podpis mój...
Czy pałac z wieżą, lub bez wieży,
Jak chcesz, tak sobie majstrze snuj!

Jeżeli w grzyby legną ściany,
Nie moja wina — jeno sługi!
Wyraźnie dom snąć był pljany
I padł, jak długi na bruk...

(przyspiewek).

Prezesem jestem w instytucjach wielu,
Lecz na posiedzenia nie chodzę wcale.

I mówię tobie przyjacielu,
Że rządę niemi doskonale.
W kasach mych wszystkich pustki na dzień:
Więc pewność, że nikt nic nie skradnie!
Laur się u stóp moich ściele,
I jakoś pięknie brzmi zdalka;
Prawda, biedni mają niewiele,
Za to nad nimi jest opieką!

Bogata nasza szopka w Łodzi:
Są w niej majstrowie i inżynierzy,
Jedni — to mądrzy, drudzy... młodzi,
Lecz nikt w fachowość ich nie wierzył!
Trzymają się najczęściej jeno
Tem, że bez mydła gębę gołą:
Ceną honoru, duszy ceną,
Rozpuszą, albo też swawolą!

Jest też tu dowód i zuchwałstwa!
Boć oto kpom tu kilkunastu:
Zachciało się „gradonaczalstwa“
By je narzucić miastu!

Taczka, wózek, psia uprzęża,
Weksle, fałsze i pożogi —
Niejednego wwiody męża
W ułożone zamków progi.
Ale naród się nie mierzy
Tymi... „z błyszczącego grona“!
Jeno wnosi powiew świeży
Robociarzy ćwierć miliona!
Jeśli kiedyś Łódź rozrośnie,
Jeśli szatę wdzieje nową,
To w tej świętej miasta wiosni
Zakręluje polskie słowo!

sztetlingów na dalsze studia kolei transperskiej i wybrać konsorcjum, które ma się wystarać o koncesję w Persyi. Należy przypomnieć, że komitet rosyjski posiada prawie całkowicie wykonany plan od Astary do Teheranu i tymczasowe pomiary od Teheranu do Guatharu na granicy Persyi i Beludżistanu. Rządy rosyjski i angielski plany te w swoim czasie zaakceptowały.

Niezależnie od tego rząd rosyjski zasięgał rady od rządu indyjskiego co do tych planów. Rząd indyjski wyraził życzenie, żeby połączenie z Indyami nastąpiło w Karachi zamiast w Nushki, następnie, żeby szerokość toru była zmieniona z chwilą przejścia na terytorium angielskie, wreszcie, żeby sprawy handlowe były traktowane równomiernie. Niezależnie od tego rząd indyjski proponuje wybudowanie linii dojazdowych, z których leżące w pasie neutralnym byłyby między narodowe, inne zaś z Benderbasu lub Tszabaru do Kiermanu byłyby wyłącznie angielskie. Komitet rosyjski jest zdania, że zebranie kapitału i uzyskanie koncesyi nie napotka ze strony Persyi na żadne trudności.

Koniec mandżurów.

Wysiłki Juanszikaja do ocalenia dynastji mandżurskiej — przyczem siłą rzeczy władza przeszłaby w jego ręce — ostatecznie runęły. Rokowania z rewolucją rozbijają się ustawicznie o opór przywódców, którzy stawiają kategoryczne żądania wypędzenia mandżurów, i ogłoszenia Rzeczypospolitej.

Jakis czas jednak wydawało się, że taktyka zwlekania ze strony Juanszikaja dopnie celu, jakim było osłabienie impetu rewolucjonistów, a zapewne też gromadzenie podczas rozejmu zbrojnych sił rządowych.

Wszystkie te nadzieje potężnego dyktatora, rwącego się do władzy absolutnej, runęły w sposób stanowczy dopiero z chwilą przybycia do Szanhaju istotnego wodza rewolucyi Sun-Jatsuna, którego ogłosili prezydentem 18 prowincji chińskich, mających utworzyć — „Rzeczpospolitą Środką” na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Sun-Jatsun odrazu uznał wszelkie paktowania za bezcelowe.

„Lokal Anzeiger” otrzymał przez Londyn w tej sprawie niezmiernie interesujący telegram, w którym zarówno z Szanhaju jak z Pekinu donoszą, że dni dynastji mandżurskiej są już policzone.

„Rewolucya — czytamy w owej depezy — znalazła w d-rze Sun-Jatsunie, który przed kilku dniami przyjechał do Szanhaju, człowieka, do którego mają zaufanie wszystkie partie i wszystkie prowincje.

Mieszkanie Sun-Jatsuna w Szanhaju oblegają prze cały dzień generałowie, mandaryni, urzędnicy i posłowie z prowincji, którzy uważają go za wyrocznie rewolucyjną. Sun-Jatsun mianuje swój gabinet, jak prezydent Unii amerykańskiej. On podyktuje dynastji warunki, pod którymi dynastja będzie mogła abdykować spokojnie, w przeciwnym razie wyszle się na Pekin wszystkie siły rewolucyjne.

Sun-Jatsun nie bierze na seryo konferencyi pokojowej w Szanhaju. Za jego radą przygotowują się rażno do dalszego prowadzenia wojny. We środę już odeszły do Chankou i Nankinu liczne pociągi wojskowe. Przyszły prezydent uważa, że będzie można zebrać bardzo wiele pieniędzy, skoro tylko zostanie ogłoszoną Rzeczpospolitą.

Korespondent „Daili Telegraphu” donosi z Pekinu, że tam utracono już wszelką nadzieję na utrzymanie dynastji. Większość członków gabinetu, mianowanego przez Juanszikaja, wypowiedziała się na ostatnich posiedzeniach za ogłoszeniem Rzeczypospolitej.

We środę Juanszikaj wręczył rodzinie cesarskiej raport na piśmie, w którym przedstawiając położenie obecne, oświadcza, że jeśli tron życzy sobie przedłużenia walki, musi natychmiast pomyśleć o kosztach wojny na przyszłe półrocze, inaczej on, Juanszikaj, przekaże rozstrzygnięcie losu państwa zgromadzeniu narodowemu.

Juanszikaj ma już podobno dosyć podejrzeń ze strony partyi mandżurskiej oraz gróźb ze strony rewolucjonistów i pragnie wycofać

się z życia politycznego. — Cesarzowa-wdowa zażądała od najwybitniejszych ksiąząt dynastji, aby porozumieli się z Juanszikajem co do środków, jakie należy teraz przedsięwziąć. W Pekinie rozeszła się nawet pogłoska, że cesarzowa-wdowa zmusza młodego cesarza do abdykacyi, ale niema jeszcze potwierdzenia tej pogłoski.

„Daily Telegraph” doradza angielskiemu rządowi, aby pozostał ściśle neutralnym, tak jak dotychczas. 2000 straży przy poselstwie oraz 5000 ludzi w Tientsinie wystarczy zupełnie dla obrony interesów brytańskich w Pekinie.

Zniesienie warkocza.

Z Chin doniosły depezy o ogłoszeniu edyktu, wydanego przez księcia regenta, mocą którego zezwala się poddanym „państwa niebieskiego” nie nosić odtąd warkocza, narzuconego przed trzystu laty ludności chińskiej przez dynastję mandżurską. Inicytywę do tej reformy, którą pisma angielskie komentują, jako nowe ustępstwo ze strony dynastji, zagrożonej przez ruch rewolucyjny, dał poseł chiński przy dworze wiedeńskim, Szén-Jui-Ling. Kazał on sobie obciąć warkocz, zarazem zaś obstałował u jednego z pierwszorzędnych krawców wzory mundurów dyplomatów europejskich, które zamierza przesać do Pekinu, uważając je za najodpowiedniejsze do wprowadzenia w życie przez rząd chiński.

Chiny zatem odrzucają warkocz i zamieniają dotychczasowy strój narodowy na ubranie europejskie. „Obcięcie warkocza — pisze jedno z pism angielskich — wywołujące uśmiech na ustach Europejczyka, nie zasługuje jednak bynajmniej na lekceważenie. Dowiedziono bowiem, że w szerszych warstwach ludności chińskiej utrwaliło się dziś już przekonanie o potrzebie gruntownej reformy stosunków wewnętrznych i zewnętrznych olbrzymiego państwa chińskiego. Zniesienie warkocza ma więc niejako symboliczne znaczenie. Jak za czasów rewolucyi francuskiej z 1789 roku, wypowiedziano walkę strojom, przypominającym czasy monarchiczne, zniesiono peruki i wielkie fryzury, tak obecnie w Chinach, reakcja przeciw warkoczowi oznacza początek nowej ery i koniec panowania dynastji mandżurskiej.

Taką samą analogię możnaby przeprowadzić i co do rewolucyjnego roku 1848. I wtedy także za pamiętnej „wiosny ludów,” nizki, czarny kapelusz, zarost na twarzy i długie włosy stały się np. w Niemczech i Austrii rodzajem zewnętrznego symbolu dążeń wolnościowych. Objawiło się to zwłaszcza za czasów reakcyi, gdy policja niemiecka i wiedeńska urzędowała prawdziwe naganki na młodych ludzi, noszących zamiast cylindrów owe czarne nizkie kapelusze i niejednokrotnie zaciagała ich przemocą na odwachy, gdzie przystrzygano aresztowanym brody i głowy i odbierano im „rewolucyjne” kapelusze. Obecnie zniesienie warkocza w Chinach świadczy o takim samym rozszerzeniu się wśród ludności nowych idei. Dodać trzeba, że i Europa miała także swoją epokę warkocza, trwającą niemal przez cały wiek XVIII. W roku 1713 zaprowadził król pruski Fryderyk Wilhelm I, warkocz w armii, jak go podówczas z niemiecka nazywano „harcap.” Wśród innych warstw społeczeństwa rozszerzyła się też wkrótce ta „ozdoba głowy.” Zniosła ją dopiero rewolucya francuska. W Austrii „harcap” przestał istnieć dopiero w 1805 roku, gdy cesarz Franciszek wydał edykt, zabraniający noszenia go oficerom i żołnierzom.

Wartość samorządu.

Pod takim tytułem „Kuryer Lubelski” wydrukował artykuł, który ze względu na treść podajemy poniżej w streszczeniu.

Najważniejszym i bezpośrednim wynikiem samorządu, będzie podniesienie naszych miast i miasteczek pod względem kulturalnym i ekonomicznym.

Lecz na tem nie kończy się jego rola.

Specyalne warunki naszego bytu politycznego wkładają nań obowiązki i funkcje dodatkowe, które „nolens volens” wykonywać musi.

Będzie więc on przede wszystkim pierwszą i jedyną u nas szkołą życia publicznego, będzie tym gruntem realnym i blizkim, na którym nie w dziedzinie oderwanych pojęć i mglistych ideałów, ale wobec zagadnień praktycznego życia zetrą się nasze zapatrywania i ugrupowania społeczne, będzie sprawdzianem naszych postulatów i programów, czem ograniczony, daleki, jednostronny i zobojętniały teren reprezentacyi dumskiej być nie mógł.

Czym byliśmy i jesteśmy w Dumie?

Nic nie znaczącą, quasi — jednolitą, bezduszną bryłką, oderwaną od macierzystego gruntu; nawet, gdyby reprezentacya polska nie składała się z ludzi urobionych na obraz i podobieństwo praojca Dmowskiego, nawet gdyby była różnorodną i wielobarwną, jak różnorodnym i wielobarwnym jest każdy żyjący naród, nawet wtedy ze względu na swą małą ilość nie mogłaby należycie reprezentować tych sił i uczuć, jakie żywi nasze społeczeństwo.

Tylko tu na miejscu, pod kontrolą całego narodu i wśród niego może powstać ciało przedstawicielskie, obdarzone dostatecznym zaufaniem i pełnomocnictwem do występowania w imieniu narodu. Takim ciałem mógłby być najlepiej sejm warszawski, w braku jednak jego będzie zbiorowa opinia rad miejskich, wybranych wprawdzie nie na podstawach równych i sprawiedliwych, mniej więcej jednak mogących reprezentować ogólną opinię kraju.

Ta druga — reprezentacyjna rola rad miejskich przy samorządzie jest nie mniej ważną od edukacyjnej jego roli.

Niema dotychczas organu, któryby w kraju naszym mógł uchodzić za wyraziciela opinii publicznej. Nie jest nim Koło Polskie, które dziś, po czterech latach postowania, nie reprezentuje nawet swoich własnych wyborców i poprzednich zwolenników, a coź dopiero mówić o ogóle narodu.

Nie jest nim prasa polska, w większości swej chwiejna, bezidejowa i tchórzliwa, w mniejszości partyjna i zwaśniona, nie mogąca się zdobyć na żaden czyn zbiorowy, na żadne wspólne wystąpienie.

Nie są wreszcie nim te szczątki organizacyi politycznych, które posiadają zarządy, pieczęcie i inicjały, ale brak im członków, zasad i działalności.

To też w takim społeczeństwie bez widomego oblicza każdy samozwaniec może się stać przedstawicielem, a każda odezwa bezimienna — ogólnym nakazem.

Nikt za nią nie odpowiada, nikt poza nią nie stoi, ale też i nikt nie może się jej przeciwstawić, bo nie ma do tego prawa.

I błądzimy po omacku, i czepiamy się każdej zamaskowanej postaci, bo nie wiemy czy pod maską nie ukrywa się przypadkiem opatrnościowy mąż.

Tej maskaradzie, tej bezimierności, tej tajemniczości czas już położyć kres.

Naród zdrowy, naród żyjący musi się zdobyć na tyle cywilnej odwagi, by mówić i pisać otwarcie. Nie może żyć on w atmosferze konspiracyi i tajemnicy, bo mu tam ciasno i duszno.

Musi on dobitnie i jasno powiedzieć co co myśli i czego żąda. Musi sam się policzyć z siłami, i bez fanfaronady, bez krzykactwa, ale też i bez ukrywania się pod pseudonimami domagać się i bronić swych praw.

Taką właśnie placówką dla nas będzie samorząd, tam znajdziemy trybunę, z której przemówi naród cały przez usta wybranych radców.

Nie zdusi tego głosu wadliwa ustawa samorządowa, nie przytłumią ograniczenia wyborcze, nie sfalszuje przewaga jednej partyi. Nie tu, to tam, choć w jednej radzie miejskiej rozlegnie się szczerzy głos polski, a gdy się rozlegnie publicznie, nikt go zagłuszyć nie zdoła.

Wtedy nauczymy się tej cnoty Finlandczyków, której tak nam bardzo brak — odwagi cywilnej.

Austria w roku 1911.

Rok 1911 zapisze się trwale w pamięci ludów Austrii jako rok rozwiązania pierwszej Izby, wybranej na podstawie ogólnego prawa głosowania.

Zwodniczą byłaby pokusa, chcieć w ramach skromnego artykułu zamknąć wyczerpującą ocenę

działalności tej Izby, której historia zapewni nie jeden tom poważnego dzieła. Rzućmy przecież okiem na tę wymarzoną Izbę ludu. Izba powszechnego głosowania zrodzona w maju 1907 roku grzeszyła przedewszystkiem nadmierną wiarą w własne siły, która niestety zbyt wcześnie się przerodziła w apatyę i szczerą niechęć ku poważnej pracy. Wszak ta pierwsza Izba ludowa nie zdobyła się nawet na należyłą reformę regulaminu obrad, boć przecież skromna reforma uchwalona w nocy z 18 na 19 grudnia 1909 r. służyła jedynie do zwalczania mechanicznej obstrukcji i stanowi po dzień dzisiejszy li tylko prowizoryum tak wybornie przystosowane do ram państwa o prowizoryach bez końca.

Pierwsza Izba ludowa nie zdołała się podźwignąć z przywar parlamentów kuryalnych, wprost je udoskonalała, a rozporządzając pokązaną liczbą zawodowych demagogów, osiągnąć musiała na mieliźnie jałowej pracy. Demagogia, obracająca się w granicach powiatowych aspiracji, nie mogła bezwarunkowo doprowadzić do odrodzenia państwa i tak już zrujnowanego narodowościową walką. Rząd, informowany o dziwnej oziębłości wyborców względem ich przedstawicieli w parlamencie wiedeńskim, mógł łatwo paść na myśl ukarania krnąbrnych posłów i żywić nadzieję, że nowe wybory przyniosą mu zasępy potulnych baranków.

Po przeprowadzeniu nowych wyborów gabinet barona Bienertha nie miał już ochoty jawić się w Izbie i dążyć do urzeczywistnienia swego programu. Powodem najważniejszym dymisji gabinetu barona Bienertha był wynik czerwcowych wyborów. Dotychczasowa większość rządowa, przynajmniej podstawa jej znikła. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne poniosło klęskę, klęskę dotkliwą i, zadane na rząd za przedwczesne rozwiązanie Izby poselskiej, proklamowało politykę wolnej ręki. Na stronnictwo liczebnie najsilniejsze wyrósł związek narodowy niemiecki; do dzielenia zaś trudów większości rządowej powołaniem zostało jak dotąd tak i nadal Koło polskie. O tę nową i, o ile chodzi o związek narodowy niemiecki, niesforą większość oprzeć się miał nowy gabinet, gabinet barona Gautscha.

Gabinet ten, napiętnowany od początku miannem rządu przejściowego, wziąć musiał na się odium bezsilności wobec Węgier w sprawie przewozu mięsa zamorskiego. Krwawe rozruchy w Wiedniu i surowe wyroki wydane przeciwko uczestnikom demonstracji drożdżnianej przyćmiły aureolę, która otaczała osobę barona Gautscha jako tego, który stał u kolebki powszechnego prawa głosowania. Ktokolwiek słyszał entuncyację programową barona Gautscha wygłoszoną w dniu 27 października r. z., ten zapewne nie przeczuwał, że był to śpiew łabędzi ustępującego z areny politycznej premiera ministrów. A przecież lojalne wyznanie barona Gautscha, że i Czechów należy powołać do współdziałania w rządzie, stanowi punkt wyjścia zwrotu, dokonanego w obozie czeskim w niespełna miesiąc później.

Myśl barona Gautscha urzeczywistnił jego spadkobierca hrabia Sturgkh, który, powołując przedstawicieli narodu czeskiego do swego gabinetu, pozyskał głosy czeskie dla prowizoryum budżetowego. Karty historii obecnego gabinetu jeszcze nie zapisane; ile szczęśliwą się okaże ręka nowego rządu, o tem pouczy nas najbliższa przyszłość. Wiele, bardzo wiele zależy od wyniku rokowań pokojowych czesko-niemieckich. Rokowania te podjęte i w Pradze i na terenie wiedeńskim, natrafiają na coraz to nowe trudności, a spór językowy, który już tak poważnie zaciężył na losach parlamentu wiedeńskiego, przejdzie niezmiernie w niczem także na rok następny.

Na zakończenie tego pobieżnego przeglądu roku minionego, wspomnieć należy o polityce i działalności Koła polskiego. Polityka Koła naturalnie nie uległa żadnej zmianie, gdyż polityka reprezentacji narodowej nie śmie pójść śladami tych stronnictw, które są wytworem chwilowych konstelacji. Koło polskie, na którego czele w tym roku zrazu stał dr. Łazarzski, a obecnie stoi dr. Biliński, pozostało wierne swym tradycjom i to pomimo zasadniczej zmiany, jaką w jego składzie spowodowały ostatnie wybory. Stan posiadania poszczególnych frakcyj uległ znacznemu przesunięciu, a dominująca liczebnie polska partya ludowa zgłosiła w roku ubiegłym po raz pierwszy swego kandydata na ministra Galicyi w osobie p. Długosza. Opozycję w Kole

polkiem objęła narodowa demokracja. Opozycja ta jednak w niczem nie uszczuplała jednolitości i solidarności Koła polskiego na zewnątrz.

Poważna zdobycz Koła polskiego, polegająca na urzeczywistnieniu choć części ustawy o drogach wodnych z roku 1901, pozostaje jeszcze w świeżej pamięci. Do tego przyłącza się zasługa odzyskania straconej na czas krótki teki ministerium skarbu. I nie byłoby może powodu do obaw na najbliższą przyszłość, gdyby nie ujemny wynik rokowań, podjętych z rusinami w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Nagłe przerwanie tych rokowań, spowodowane wygórowanymi żądaniem ruskimi, jest zapowiedzią burzy, gotującej się w kraju. Czy wobec tego sejm krajowy w swym składzie obecnym może myśleć o normalnej pracy, jest rzeczą nader wątpliwą, czy aby nie wykluczoną.

Pogłębiająca się ustawicznie przepaść między obu narodami, zamieszkującymi nasz kraj, jest dla nas może najsmutniejszą kartą w historii 1911 roku.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wlastyborna. Jutro Bojomira. W niedzielę: Świętosława. W poniedziałek: Mściława.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Żywy trup” Tolstoja. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Kmicie” Sienkiewicza. Początek o godz. 2 po południu.

— W niedzielę „Tajemniczy Dzems” czyli „Król włamywaczów”. Początek o godz. 3 po pol. — „Łódź kwiatowa” H. Sudermana. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

TEATR WIELKI. W poniedziałek „Miłostki” A. Schnitzlera. Benefis Jadwigi Czechowskiej. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

KONCERT. W poniedziałek koncerty symfoniczny warsz. orkiestry symfonicznej (w sali koncertowej Vogla, Dziewina 18).

„LUTNIA” (Piotrkowska 108). W niedzielę choinka dla dzieci. Początek o godz. 3 pp.

KOŁO PRAC. DR. ŻEL. FABR.-ŁÓDZKIEJ. Jutro choinka dla dzieci. (w lok. wł. Widzewska 73). Początek o godz. 3 pp.

TOW. „WIEDZA”. W niedzielę (w sali Geyera, Piotrkowska 239) St. Majewski wygłosi odczyt p. t. „Rok w Tatrach”. Początek o g. 3 pp.

TOW. KRZEWIENIA OSWIATY. Jutro i w niedzielę (w lok. Tow. Mikołajewska 11, o godz. 4 po pol., p. Eugeniusz Sokółowski wygłosi odczyt p. t. „Napoleon i Legiony”.

„LIRA”, Widzewska 73. W niedzielę koncert popularny Towarzystwa „Lira”. Początek o godzinie 4 po pol.

ZE STRAŻY. W poniedziałek o godz. 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe I, III i IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(a) Wizyta. W tych dniach spodziewany jest przyjazd do Łodzi gubernatora piotrkowskiego, który uczestniczyć będzie w zebraniu magistratu w sprawach budowlanych.

(h) Trudności płatnicze. Łódzkie instytucje finansowe od 3 miesięcy trzymały się w rezerwie w udzielaniu kredytu i trzeba przyznać, że ostrożność ta była zupełnie słuszną. Obecnie znaczna ilość weksli protestowanych napływa z Cesarstwa do banków łódzkich, co jeszcze ujemniej wpływa na udzielanie kredytu.

Stan tego rodzaju jest wprost zabójczym dla wielu firm łódzkich, opierających swe istnienie na kredycie, który skoro został poderwanym, znalazły się one w kłopotach.

Liczono jeszcze na bank państwa, mający powiększyć redyskonto dla banków prywatnych, czem przyszedłby z pomocą firmom dość poważnym, lecz i te rachuby zawiodły. A wobec tego walka o zdobycie rubla staje się z dniem każdym trudniejszą.

(h) Z kolei. Z powodu świąt Bożego Narodzenia st. stylu, ekspedycje towarowe na kolejach będą nieczynne jutro od południa, w niedzielę zaś cały dzień i w poniedziałek do południa.

(a) O hodowli koni. Władze powiatu łódzkiego, rozesłanym w tych dniach okólnikiem poleciły urzędowi gminnym dostarczyć danych statystycznych o zakładach hodowli koni rasowych.

Zakład taki powstał niedawno w majątku Łągielniki, własności barona Ludwika Heinzla.

(a) Statystyka o stanie gmin. Urzędy gminne, w powiecie łódzkim, otrzymały onegdaj okólnik władzy powiatowej, polecający im zebrać i nadesłać dane statystyczne za r. z. o stanie gmin pod względem przemysłu, handlu, rolnictwa rzemiosł i t. p. oraz o ruchu ludności za tenże czas.

(a) Wyrok na policmajstra. Wiadomość, która przedostała się do „Rozwoju” z pism warszawskich, jakoby były policmajster Pabianic, kapitan Marczewski, skazany został przez izbę sądowną warszawską za łapownictwo na 8 miesięcy więzienia okazała się nieprawdziwą.

Kapitanowi Marczewskiemu wręczono dopiero akt oskarżenia, a termin sprawy, jak nas informują, nie może być wcześniej wyznaczony niż w marcu r. b.

(x) Szkoła rysunkowa. Lekcje w szkole rysunkowej Jerzego Lemana (Południowa 2) po tygodniowej przerwie rozpoczęły się dnia 2 stycznia.

(—) Z prasy prowincjonalnej. W połowie r. b. zacznie wychodzić w Piotrkowie nowy tygodnik „Głos piotrkowski,” ze stałym dodatkiem „Wiadomości tomaszowskie,” pisany przez współpracowników tomaszowskich. Kierownikiem nowego tygodnika będzie p. Roman Vogel.

(a) Osobiste. Dowiadujemy się, że inżynier gubernialny p. Feliks Nowicki opuszcza zajmowane stanowisko. Inżynier Nowicki pełnił obowiązki przez lat 39.

(d) Osobiste. Komisarz 6 cyrkułu policyjnego p. Pekur, wczoraj wyjechał na urlop miesięczny.

(a) Osobiste. Łódzianin, p. Henryk Szenfeld, po ukończeniu wydziału chemicznego przy uniwersytecie w Zurychu i złożeniu ostatecznych egzaminów z odznaczeniem, otrzymał tytuł doktora filozofii.

(a) Salon artystyczny. Grono miejscowych artystów-malarzy zamierza wkrótce zorganizować w Łodzi salon artystyczny, mający na celu ułatwienie przebywającym tutaj artystom-malarzom wystawianie na widok publiczny prac swoich.

Zyczyć należy, aby szlachetna inicjatywa i projekty organizatorów zostały pomyślnie zrealizowane, a salon doznał poparcia jaknajszerszego ogółu.

(x) Stow. majstrów przedsiębiorczych zawiadania, iż dnia 6 stycznia 1912 roku o godzinie 2 po poł. odbędzie się we własnym lokalu Stowarzyszenia przy ul. Mikołajewskiej № 91 roczne walne zebranie Stowarzyszenia.

(a) Ze Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych. Zapowiedziana na jutro „Sobótka” w Stowarzyszeniu pracowników handlowo-przemysłowych (Wólczańska № 23) zostaje odłożona z przyczyn niezależnych od zarządu.

Przypadające w dniu 8 b. m. t. j. w poniedziałek zwykłe posiedzenie zarządu z udziałem członków, na którym wygłosić miał odczyt p. Stanisław Majewski zostaje odłożone do dnia 15 b. m., na godzinę 8 wieczorem.

(x) U tokarzy. Zgromadzenie czeladników tokarskich odbyło się dnia 31 grudnia r. z. w lokalu własnym przy ulicy św. Andrzeja nr. 44 pod przewodnictwem p. Adolfa Szmigda w obecności 40 członków, na którym były zebrane składki miesięczne i dopełniono wypłaty wsparć chorym.

Przyjęto do grona Zgromadzenia 5 czeladników. Dochód uczynił 60 rb. 50 kop.; wydatki 27 rb. 18 kop. Pozostaje w kasie 716 rb. kop. 66.

(x) Towarzystwo Krzewienia oświaty przypomina, że w sobotę i niedzielę 6 i 7 stycznia, o godzinie 4 po południu w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11, znany publicysta adwokat przysięgły Eugeniusz Sokółowski (z Lubelskiego) wygłosi odczyty: „Napoleon” i „Legiony”.

Treść odczytów: Historia wojen Napoleońskich, charakter Napoleona, groza bitew, upadek dawnych ości politycznych, upadek Napoleona, prawodawstwo Napoleona.

Legiony, tworzące się z emigrantów polaków, mających nadzieję odbudowania ojczyzny — co nie zgadzało się z planami Napoleona. Skład dowódców legionów: ks. Poniatowski, Dąbrowski i inni. Ich męstwo, bohaterstwo, nieskazitelnosc charakteru i poświęcenie się dla sprawy. Bilety wejścia od 10 do 50 kop.

(a) Z powiatowej komisji poborowej, Wczoraj w lokalu własnym przy ulicy Zielonej pod № 30, pod przewodnictwem naczelnika powiatu p. Kisielewicz, odbyło się posiedzenie powiatowej komisji poborowej, na którym, po zbadaniu stanu zdrowia szeregu popisowych, przyjęto do służby wojskowej pięciu.

(a) Zawieszenie wypłat. Według „Kommersanta“ w Warszawie zawiesiła wypłaty firma „Szmul Inngerman“. Pasywa są znaczne.

— W Łodzi zawiesiły wypłaty firmy manufakturowe Beresz Bęczkowski; pasywa wynoszą 100,000 rb. oraz „Bracia Rawscy“ pasywa sięgają 250,000 rubli.

— Zawiesiła wypłaty firma „I. Guterman“ w Łodzi; pasywa wynoszą rb. 130,000.

— W Warszawie zawiesił wypłaty prywatny dyskontier I. Haberband; pasywa stanowią 1 mil. 300 tys. rubli.

(h) Odwołanie maskarady, Z powodu zakwestyonowania przez komisję budowlaną bezpieczeństwa w lokalu teatru „Corso“ maskarada Pogotowia w oznaczonym terminie nie odbędzie się.

(x) Choinka. W nadchodzącą niedzielę w Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich (Przejazd nr. 34), odbędzie się choinka dla dzieci członków od godz. 2 do 6 po południu.

(a) Sprawa Macocha. Pogłoska, jakoby Damazy Macoch zachorował na ospę, okazała się fałszywą.

Wyznaczona na dzień 27 lutego sprawa Macocha, sądzona będzie w drugim wydziale karnym sądu okręgowego piotrkowskiego. Sala sądu może pomieścić nie więcej, niż 100 osób.

(x) Ruch chorych. W szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych i gorączkowych w tygodniu od 25 grudnia r. z. do 1 stycznia r. b. ruch chorych był następujący:

W dniu 25 z. m. było chorych na ospę — 29, w tygodniu sprawozdawczym przybyło — 7, wypisało się — 10, pozostało na kuracji w d. 1 stycznia r. b. — 26 chorych; na szkarlatynę było chorych — 6, wypisało się — 3, pozostało na kuracji — 3; na różę było chorych — 2, wypisało się — 1, pozostało na kuracji — 1.

Ogółem w dniu 25 z. m. było chorych — 37, w tygodniu sprawozdawczym przybyło — 7, wypisało się — 14, pozostało na kuracji w d. 1 b. m. chorych — 30.

(d) Ospa. W mieszkaniu Marcina Krulaka, przy ulicy Cegielnianej nr. 128 zachorowało na ospę dwoje dzieci.

O wypadku zawiadomiono lekarza cyrkułowego w celu przedsięwzięcia środków zapobiegawczych,

(d) Krwawy dramat małżeński. Przy ul. Zarzewskiej od pół roku mieszkają Franciszek i Maryanna Krakowiakowie, połączeni w stałe małżeńskie przed 4-ma laty. On nałogowy pijak, tracący cały swój i żony zarobek w szynku, — ona cicha i spokojna kobiecina, pracująca w fabryce Gampego, gdzie zarabiała od 7 do 8 rb. tygodniowo. Dzieci nie mieli i to właśnie było powodem ciągłych sprzeczek i nieporozumień, ofiarą których zwykle bywała żona.

Krakowiak od pewnego czasu zaczął podejrzewać żonę swą o zdradę małżeńską, robiąc jej na tem ile straszne sceny domowe.

Tak naprzykład: w Nowy Rok przyszedłszy pijanym do domu, zbił żonę i wyrzucił ją z mieszkania. Nieszczęśliwa kobieta musiała szukać przytułku u sąsiadów. Nazajutrz, kiedy żona była w fabryce, sprowadził wóz i chciał wywieść rzeczy, lecz przeszkodził mu w tem sąsiedzi.

Onegdaj Krakowiakowa przyszła do domu z fabryki o godz. 11 wieczorem (pracowała od 12 w południe do 10 wiecz.) i spożywszy kolację, położyła się spać. O godz. 12 w nocy wrócił mąż do domu pijany. Ze śpiąca kobieta nie otworzyła mu zaraz drzwi, Krakowiak nietylko ją zwymyślał, ale chwycił kuchenny nóż, leżący na stole i zaczął nim zadawać ciosy żonie w piersi, aż brocząc krwią, upadła na podłogę. Wtedy Krakowiak umknął z domu. Na krzyk

nieszczęśliwej zbiegli się sąsiedzi, którzy zawołali Pogotowie. Lekarz udzielił pierwszej pomocy i odwiózł Krakowiakową do szpitala św. Aleksandra w stanie ciężkim. Męża poszukuje policja.

(a) Zarysowanie się murów. Komisarz 4-go cyrkułu policyjnego doniósł magistratowi Łódzkiemu że w nieruchomości Chaskla Chwata, przy ul. Pańskiej nr. 53, na kominie wybudowanym niedawno przy parowej kotłowni, zakładu kąpielowego, ukazały się z obu stron rysy pionowe od podstaw, na znacznej przestrzeni.

Ponieważ podwórże jest ciasne policja nie była w możności zabezpieczyć miejsca ogrodzeniem.

(x) Z klubu rzemieślniczego. W sobotę 6-go b. m. o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się w Klubie Rzemieślniczym odczyt ilustrowany doświadczeniami p. inż. Lehenhaffa na temat „Zasady Elektryczności“.

(d) Kradzieże. Niewykryci złoczyńcy skradli: Ze sklepu Herza Zejdego, przy ul. Piotrkowskiej nr. 309 — dwie kołdry pluszowe i towary, ogółem wartości 100 rubli.

— Z fabryki Zygmunta Richtera, przy ul. Radwalskiej nr. 8 — towary, wartości 200 rb.

— Z mieszkania Abrahama Morgentalera, przy ulicy Konstanytownskiej nr. 38 — różne rzeczy, wartości 250 rubli.

— (a) Nieznani złodzieje dostali się do mieszkania Karoliny Szernerowej, przy ul. Targowej nr. 37 i skradli różne rzeczy, wartości 116 rb.

— Ze sklepu Spirydona Bobkowicza, przy ulicy Nawrot nr. 1, za pomocą wylamania okna, złodzieje skradli 200 sztuk różnych przedmiotów grawerskich, wartości 250 rb.

— Do sklepu Jana Wagemana, przy ul. Rokicińskiej nr. 18, wpadł Wincenty Piaskowski (zamieszkały przy ul. Emilii nr. 42) i skradł ze skrzynki, stojącej na bufecie, kilka rubli. Piaskowskiego aresztowano.

(a) Napad. Wczoraj wieczorem na ul. Południowej około domu nr. 36 na 42-letniego Stanisława Mulałowicza napadli dwaj ludzie, którzy zadali mu kilka ran w głowę, a następnie ograbili z gotówki. Rabusie zbiegli, pozostawiając swoją ofiarę na ziemi. Do ranego wezwano lekarza Pogotowia, który odwiózł Mulałowicza do szpitala św. Aleksandra.

(h) Drobnny ogień. Wczoraj, o godz. pół do 8 wieczorem, zawezwano straż na ul. Długą nr. 22. Ogień w zarodku ugasił I oddział straży ogniowej ochotniczej.

(p) Pogotowie ratunkowe w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Na ul. Spacerowej nr. 3 wezwano Pogotowie do Majera Chilla, 12-letniego handlarza ulicznego. leżącego bez przytomności z głodu, w zupełnym wyczerpaniu sił; po udzieleniu mu kropli wzmacniających, pozostawiono go pod opieką policji.

— Na ul. Rokicińskiej nr. 45 Edward Kute, robotnik fabryczny, bez zajęcia, lat 59, w celu samobójstwa otrul się kwasem solnym; energicznej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia i w ciężkim stanie odwieziono go do szpitala Aleksandra. Przyczyna zamachu — podobno brak środków do życia.

— Na ul. Północnej nr. 20 Alte Rosencweig, lat 46, bez zajęcia, zamieszkała przy córce, na sen zażyła jakiś narkotyczny proszek i nim się zatrula. Lekarz Pogotowia niebezpieczeństwo usunął.

— Ogólnemu ostabieniu uległy 4 osoby.

(a) Zuchwały napad bandycki. Wczoraj o godzinie pół do 8 wieczorem na szosie zgierskiej, w lesie, naprzeciwko kolonii Chełmy, pięciu bandytów dokonało napadu na wóz z wykończalni Kunkla i Feterleina w Zgierzu. Na wozie naładowanym towarem, znajdowali się: ekspedjent Herman Szidler, pomocnik jego Jan Najbert oraz woźnica Antoni Matuszewski.

Bandyty otoczyli wóz momentalnie, poczem dwóch trzymało konie, dwóch — jeden z rewolwerem w rękę, a drugi z nożem wskoczyło na wóz i zmusiło jadących do milczenia i spokoju, a pozostały bandyta zaczął ściągać z woza sztuki towaru. W tej właśnie chwili do miejsca napadu dojeżdżała jakaś inna furmanka, co spłoszyło bandytów do tego stopnia, iż zaniechali rabunku i uciekli w głąb lasu.

Zawiadomiona o napadzie straż ziemską w Zgierzu zarządziła energiczne poszukiwania w lesie i na drogach, ale bez skutku.

(a) Za sprzedaż mięsa po cenie wyższej ponad takse, władze policyjne w Zgierzu pociągnęły do odpowiedzialności sądowej 7 rzeźników tamtejszych.

(a) Opłatek w straży ogniowej ochotniczej w Łęczycy. Naczelnik łęczycyckiej straży ogniowej ochotniczej, p. Zygmunt Gryzewski, urządził dla członków tamtejszej straży „opłatek“.

Uroczystość ta, w której wziął udział komplet strażaków w liczbie zgórą 150 członków,

odbyła się w sali teatralnej w obecności miejscowego proboszcza ks. prałata Alfonsa Zebrowskiego.

Strażacy podejmowani byli przez swego zwierzchnika suto i serdecznie.

S Z T U K A.

(x) Teatr popularny (A. Mielewskiego Konstanytownska 16). Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś, w piątek, odegranym będzie wspaniały dramat hr. Tołstoja p. t. „Żywy trup“ w 6-ii aktach.

Jutro, w sobotę, przedstawienie wyjątkowo o godz. 2-iej, dany będzie obraz dramatyczny w 6-ii aktach z powieści Henryka Sienkiewicza p. t. „Kmicic“.

W niedzielę po południu sensacyjna sztuka w 4-ch aktach p. t. „Tajemniczy Dżems“ (Król włamywaczy) z angielskiego; wieczorem zaś jako nowość wejdzie na repertuar po raz pierwszy znakomita sztuka głośnego autora H. Sudermana p. t. „Łódź kwiatowa“ w 4-ch aktach a 5-ii odsłonach.

Utwór powyższy grany na wszystkich scenach utrzymuje się stale na repertuarze, dając szerokie pole do popisu aktorom; to też jest nadzieja, że i u nas wzbudzi ta nowość wielkie zainteresowanie.

W główniejszych rolach wystąpią panie: Dąbrowska, Gryficz, Waclawska, Pancewiczowa, Orłowska oraz pp. Mielewski, Orłowski, Rydzewski, Kułakowski i Mastalski.

(x) Benefis Jadwigi Czochońskiej. Wybitna i wysoce uzdolniona artystka teatru Zelwerowicza, Jadwiga Czechowska, ukaże się publiczności łódzkiej, która zawsze darzyła ją niezwykłą a szczerą sympatią w nadchodzący poniedziałek w Teatrze Wielkim, w roli Krystyny w „Miłostkach“ Schnitzlera. Będzie to benefis cenionej artystki, wskutek pożaru teatru przy ulicy Cegielnianej w samych początkach sezonu wykołejonej ze sceny, której była ozdobą.

Bilety na to benefisowe widowisko sprzedawane są obecnie w cukierni A. Roszkowskiego, a następnie sprzedawane będą w kasie przy teatrze Wielkim.

Popyt na bilety znaczny.

(x) Z „Liry.“ Następnym, jako 3-ci z kolei koncert popularny Towarzystwa śpiew. „Lira“ odbędzie się w niedzielę nadchodzącą dnia 7-go stycznia r. b. w sali dotychczasowej przy ulicy Widzewskiej № 73.

Program koncertu interesujący. W trzech częściach, poświęcony przeważnie śpiewom chóralnym i solowym, kompozytorów swojskich i obcych.

Obejmuje: W części 1-iej wystąpi chór mieszany drużyny śpiewaczej Tow. „Lira“ pod dyrekcją prof. T. Plucińskiego. W części 2-iej odśpiewają szereg pieśni, jako soliści, członkowie pp. Smolarek i Stefański w duecie. Na część 3-ią złoży się szereg numerów odśpiewanych pod batutą swego kierownika p. St. Laferskiego, chóru śpiewaczego męskiego (z wotywy) przy kościele św. Józefa, który między innymi odtworzy hymn „Bożego Narodzenia“ — Dittla. Jako deklamator wystąpi p. Cz. Gozeński. Akompaniować będzie p. K. Rokicka.

Szczegóły w programach. Bilet wejścia 20 kop. od osoby. Szatnia i programy bezpłatnie. Początek koncertu punktualnie o godz. 4-iej po południu.

(x) „Przyszłość“. W sobotę dnia 6 b. m. Towarzystwo „Przyszłość“ urządza podwieczorek dla członków i wprowadzonych gości. Początek o 4 po południu.

W niedzielę dnia 7 b. m. zwyczajne ogólne zebranie członków; początek o godzinie pół do 4 po poł. punktualnie.

Z WARSZAWY,

—?—

* Wystawa sportowa.

Podanie warszawskiego Koła sportowego o pozwolenie na otwarcie w Warszawie wystawy sportowo-przemysłowej, po uzyskaniu przychylniej opinii władz miejscowych, wysłano do ministerium spraw wewnętrznych oraz handlu i przemysłu.

Wczoraj komisya wystawowa otrzymała z pewnego źródła zawiadomienie, iż sprawa wystawy uzyskała aprobatę pomienionych ministerów, urzędowe zaś zawiadomienie wysłano już pod adresem Koła sportowego.

Komisya wystawy postanowiła rozpocząć właściwe prace, oraz udzielać interesowanym wszelkich wskazówek w swoim biurze, w siedzibie warszawskiego Koła sportowego.

* Sprawy kolei Wiedeńskiej.

Naczelnik ruchu kolei Wiedeńskiej rozesał do wszystkich zawiadowców stacy i ekspedytorów na liniach tej kolei i jej odnog okólnik, w którym zaznacza, że sprawa kas emerytalnych starej i nowej została zdecydowana ostatecznie przez p. ministra komunikacyi w ten sposób, że kwestya odbiorów funduszy z kasy przezorności będzie załatwiona przychylnie przez p. ministra komunikacyi.

Rządowa rewizya wszelkich funduszy i kapitałów wszystkich kas została dokonana przez specjalną komisję ministeryalną, która wszelkie fundusze i kapitały ujawniła, sprawdziła i zaprojektowała, co gwarantuje w zupełności ich całości.

Z dzielnic polskich.

KRAKÓW. Niebawem ogłoszony będzie konkurs na dalsze roboty przy budowie ślasko-krakowskiego kanału spławnego. Poczyniono już w tej sprawie przygotowania tak w Krakowie, jako też w Wiedniu.

— Poseł sejmowy z krakowskiej wielkiej własności ziemskiej, Józef Milewski zwołał zgromadzenie wyborców, celem odpowiedzi na zarzuty, podniesione niedawno, że nie solidaryzuje się z polityką partii krakowskiej i zwalcza drugiego już namiestnika i t. d. Przybyli wszyscy posłowie ziemi krakowskiej, namiestnik, jako poseł oraz liczni wyborcy. Milewski przemawiał trzykrotnie. Powstała obszerna rozprawa polityczna. Przemawiali; rektor Morawski, poseł Jaworski i wielu innych. Milewski złożył mandat poselski.

Wiadomości zamiejscowe.

Telefon Madryt-Paryż. Dnia 1 b. m. odbyło się w Madrycie uroczyste otwarcie komunikacyi telefonicznej pomiędzy Madrytem a Paryżem. Komunikacyę na nowej linii otworzyli telefonicznie prezesi gabinetów i ministrowie spraw zagranicznych Francyi i Hiszpanii. Rozmowa dzelna pomiędzy Madrytem a Paryżem kosztować ma 6.55, nocna zaś 3.90 pesetów.

Wypadki w Persyi,

Teheran, 4 stycznia (P.) Aresztowania demokratów trwają w dalszym ciągu. Na ulicach i bazarach ludność obawia się rozmawiać głośno o wydarzeniach w Tebrizie. Bazary są otwarte. Wszędzie wzmocniono posterunki policyjne. Porządek jest zupełny.

Teheran, 4 stycznia (P.) Wieść o egzekucyi ośmiu ludzi w Tebrizie, w tej liczbie znanego mułły Sikke-toł-islam, rozeszła się dopiero wieczorem. W ciągu ostatnich dni aresztowano kilku azerlejdżanców, którzy agitowali przeciw rządowi za przyjęcie ultimatum i rozwiązanie medżyli. Aresztowano znanego na Kaukazie i tutaj rewolucjonistę Sadykowa.

Minister spraw wewnętrznych polecił gubernatorowi teherańskiemu rozpoczęcie układania list wyborczych.

Rewolucya w Chinach.

San-Jatsun w Nankinie.

Telegrafują do „Daily Mail,” że prezydent „Rzeczypospolitej środka,” Sun-Jatsun odbył uroczysty wjazd do stolicy swego państwa, Nankinu, przyjęty przez ludność z niesłychanym entuzjazmem. Eskortę prezydenta stanowiło 10,000 żołnierzy.

Sun-Jatsun objął o godz. 11 wieczorem tego samego dnia prezydenturę i wykonał przysięgę na wierność konstytucyi, jednocześnie prezydent ogłosił zdetronizowanie dynastyi mandzurskiej i wydał proklamacyę, w której zapewnił samorząd pojedynczym prowincjom Rzeczypospolitej.

*

Charbin, 4 stycznia (P.) Gazety chińskie dowodzą, że dr. Sun-Jatsun przyjął poddaństwo amerykańskie, pozbawił się więc praw wyborczych.

Rewolucyoniści w nowych proklamacyach uważają zrzeczenie się cesarza za niedostateczne i żądają stracenia byłego premiera, ks. Cin-Cin-Wana, oraz kilku wyższych dygnitarzów.

Wojna turecko-włoska.

Starania o pokój.

Dzienniki rzymskie zapewniają, że zawarcie pokoju z Turcyą da się uskuteczyć jeszcze przed końcem stycznia. Według informacyi, jakie otrzymały redakcyje poważnych organów prasowych, ambasadorowie Rosyi i Francyi czynią usilne starania o wynalezienie podstawy do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

*

Rzym, 4 stycznia (wł.) Zapowiadany oddawna groźny atak znacznych sił turków i arabów na pozycye włoskie pod Bengazj doszedł do skutku, ale odparła go artylerya włoska, zadając tłumom przeciwników znaczne straty.

Wiedź, 4 stycznia (wł.) „Zeit” donosi, że włosi szykanują korespondentów niemieckich w Trypolisie.

Hodejda, 4 stycznia (wł.) Krążowniki włoskie ostrzeliwały turków w Azabanle o 10 mil na północ od Hodejdy. Turcy nie mają strat.

TELEGRAMY.

Petersburg, 4 stycznia (P.) Kapitan Postnikow skazany został za zdradę stanu na 8 lat robót ciężkich.

Moskwa, 4 stycznia (P.) Izba sądowa skazała na grzywny rb. 300 bar. Tyzenhauzena, posła do Dumy państwowej, za wystawienie w fabryce Komszyna „Eugenjusza Oniegina” bez pozwolenia stowarzyszenia pisarzy dramatycznych.

Kair, 4 stycznia (P.) Kedyw postanowił nagle wyjechać z Egiptu. Postanowienia to jako powzięte w przeddzień uroczystości rocznicy wstąpienia na tron i spodziewanego przejazdu królestwa angielskiego przez Sudan, szeroko jest komentowane w prasie.

PETERSBURG, 4 stycznia (wł.) Feljetonista „Nowego Wreni.” Mienszikow, znowu poświęca stosunkom austriacko-rosyjskim specjalny artykuł, radząc w konkluzyi gotować się do wojny z Austryą, bo widzi mnóstwo powodów do konfliktu.

BERLIN, 4 stycznia (wł.) Wobec pogłosek, że następca tronu odsiaduje areszt domowy, cesarz wezwał go, aby natychmiast przybył do Berlina.

Kair, 4 stycznia (P.) Na brzegu azjatyckim kanału Suezkiego pojawił się tłum beduinów z wielbładami, ładownymi kontrabandą wojenną, chcący przepłynąć do Afryki i dalej do Trypolisu.

Wobec tego dla ochrony neutralności Egiptu lord Kitchener rozkazał angielskiej armii okupacyjnej zająć kanał.

Aleksandrya, 4 stycznia (P.) Przybył tu krążownik „Suffolk” wysłany przez Anglię w celu utrzymania neutralności na wodach egipskich.

HANKAU, 4 stycznia (wł.) Wojsko cesarskie opróżniło Haniang i zabrawszy baterye, odjechało koleją na północ. Luanheng dał komendantowi wojsk cesarskich zapewnienie, że nie obsadzi opróżnionych stanowisk. Zawieszenie broni ma być obecnie przestrzegane. Ostatnia walka nie była poważna.

WIEN, 4 stycznia (wł.) Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie donoszą, że rząd w czasie wa-

parlamentarnych będzie czynił starania o utworzenie stałej większości politycznej w Izbie posłów.

Bez niej bowiem nie będzie można myśleć o załatwieniu szeregu spraw, które staną na porządku dziennym Izby posłów.

PARYŻ, 4 stycznia (wł.) Agitacya przeciw pożyczce austriackiej coraz bardziej wzrasta. Nawet tak poważne pisma jak „Temps” piszą, że Francya nie może dać pieniędzy choćby ze względu na swych sprzymierzeńców. Pożyczka austriacka będzie bowiem obróconą na utworzenie dwóch nowych korpusów armii w Austryi.

PARYŻ, 4 stycznia (wł.) Dopływy Sekwany wezbrały znacznie. Przybór wody trwa w dalszym ciągu, zalewając znaczne przestrzenie. Katastrofa zaczyna przybierać wielkie rozmiary.

BERLIN, 4 stycznia (wł.) Następca tronu wczoraj wyjechał z Gdańska i dzisiaj przybył do Berlina.

MADRYT, 4 stycznia (wł.) Z powodu poważnej sytuacji w Maroku północnym, do Melilli wysłanych będzie niebawem 6,000 żołnierzy hiszpańskich, dalszych zaś 10,000 ma być przysłanych na wszelki przypadek.

BERLIN, 4 stycznia (wł.) Cesarz Wilhelm wobec ucieczki kapitana francuskiego Luxa kazał natychmiast min. wojny złożyć sobie szczegółowy raport. Przeciw domniemanym pomocnikom kapitana w ucieczce zarządzone śledztwo.

WIEN, 4 stycznia (wł.) „N. Fr. Presse” donosi ze Lwowa w sprawie układów polsko-ruskich, że subkomitet wybrany celem narad nad reformą wyborczą będzie prowadził dalej swe obrady mimo secesyi rusinów aż do otwarcia sesyi sejmowej. Przedmiotem narad będzie projekt pos. Starzyńskiego.

Jest możliwe, że polacy przyznają rusinom nieco więcej niż 25 proc. mandatów, aby okazać swą dobrą wolę. O tem jednak, aby odstąpić im jedną trzecią część mandatów — nie ma mowy. Tak samo zamierzone są ustępstwa na rzecz rusinów w dziedzinie szkolnej i gospodarczej.

Pierwsze posiedzenie Sejmu przeznaczone będzie na to, aby odesłać do komisji materiał do narad. Potem nastąpi w obradach plenarnych dłuższa przerwa, w czasie której zostaną znowu nawiązane rokowania z rusinami.

LONDYN, 4 stycznia (wł.) Dynastya cesarska chińska nie opuściła jeszcze Pekinu wbrew dotychczasowym wiadomościom. Prawdopodobnie jednak nie utrzyma się długo, gdyż ruch republikański wzrasta coraz bardziej. Republikańcy otrzymali znaczne sumy pieniędzy z Ameryki.

KONSTANTYNOPOL, 4 stycznia (wł.) Nastrój pokojowy w stronnictwie młodoturkiem wzrasta coraz bardziej, gdyż młodoturcy boją się wewnętrznych trudności oraz tego, aby wrzenie w Macedonii i Albanii nie zamieniło się w rewolucyę.

Pewną trudność stanowi fakt ogłoszenia aneksyi Tripolisu i Cyrenaiki przez Włochy, gdyż na zupełne oddanie tych prowincyj młodoturcy nie chcą się zgodzić.

WIEN, 4 stycznia (wł.) „N. Fr. Presse” otrzymuje z Berlina wiadomość, że faktem jest, iż mocarstwa starają się w przyjacielski sposób pośredniczyć w Rzymie i Konstantynopolu i dążą do nawiązania rokowań pokojowych. Oficjalnie jednak nie nie zrobiono dotychczas.

Poznań, 4 stycznia (wł.) Kierownik kancelaryi adwokata Głębocznego, sprzeniewierzywszy 26,000 marek, uciekł, jak przypuszczają, za granicę rosyjską.

Berlin, 4 stycznia (wł.) Policya berlińska pod przewodnictwem komisarza Toussainta zajęła się w dalszym ciągu wykrywaniem szynków, sprzedających zatrutą metylem wódkę.

Przypuszczenie, że aresztowany drogistą Scharmach musiał mieć pomocników przy fabrykacyi, okazało się trafne.

W Charlottenburgu aresztowano jedną osobę i zamknięto trzy szynki.

Niektórzy szynkarze wywiesili w oknach swoich zakładów olbrzymie plakaty, ogłaszające że nie sprzedają wódki zatrutej. Policya kazała te ogłoszenia usunąć.

Berlin, 4 stycznia (wł.) Porozumienie finansistów angielskich, francusk. i rosyjskich w sprawie budowy kolei w Persyi, któreby połączyły kolej rosyjską z Indyjską, prawdopodobnie niebawem przyjdzie do skutku.

Wywołuje to ogromne poruszenie w niemieckich kołach politycznych, gdyż ów projekt zmniejsza ogromnie znaczenie kolei bagdadzkiej.

Dzienniki dzisiejsze uderzyły na alarm, twierdząc, że sprawa budowy kolei perskich dla Niemiec jest ważniejsza niżeli Maroko.

Darmstadt, 4 stycznia (wt.) Dziś po południu, gdy woźny banku darmstadtzkiego szedł przez Lennestrassę, zaczepił go znany mu osobście urzędnik bankowy Friche, który jechał w wynajętym samojedzie i zaproponował mu, że go podwiezie ze sobą. Inkaset zgodził się na to, ale zaledwie samojazd ruszył w dalszą drogę, Friche rzucił się na inkasenta, który miał przy sobie 40,000 marek, i usiłował udusić go linką drucianą. Inkaset zdołał się obronić. Dostłyszano jego okrzyki na pomoc i aresztowano napastnika.

Berlin, 4 stycznia (wt.) Woźny „Darmstadt-Banku“ Klein, napadnięty w samojedzie przez Frichego, wybił szybę podczas szamotania się i tym sposobem zaalarmował przechodniów, którzy zwrócili na to uwagę policji. Ta ostatnia nakazała zatrzymanie samojazdu i aresztowała rabusia-urzędnika.

Salonki, 4 stycznia (wt.) Stwierdzono tutaj pojawienie się w Macedonii tajnych agentów bułgarskich z głównego komitetu rewolucyjnego w Sofii. Agenci podburzają ludność macedońską do zbrojnego powstania.

Lizbona, 4 stycznia (wt.) Rząd republikański usunął z dycezyi 8 biskupów oraz pozbawił urzędów 40 proboszczów za agitację na korzyść monarchizmu. Akt ten wywołał w całym kraju olbrzymie wrażenie.

Wiedeń, 4 stycznia (wt.) W środgu stycznia odbędzie się rada marszałków pod przewodnictwem cesarza.

Bruksela, 4 stycznia (wt.) Strajk górników rozszerzył się na cały okręg Borinage. Ma 24 tysiące stajkujących pozostało tylko 2,000 chętnych do pracy.

KIJÓW, 4 stycznia (wt.) Dzienniki miejscowe. Kijowa, posłowi do Dumy, Łuczyckiemu, zakazano wygłoszenia odczytu o reformie parlamentu w Anglii, ponieważ Łuczyckij należy do opozycji w Dumie.

KIJÓW, 4 stycznia (wt.) Dzienniki miejscowe donoszą, że nacjonalisci miejscowi zwrócili się do naczelników oddziałów wojsk konsystujących w Kijowie ze staraniami o zakazanie szeregowcom śpiewania chorem pieśni małoruskich.

Z miejscowego magazynu książek ziemstwa wycofano wszystkie książki, drukowane po małorusku.

Mukden, 5 stycznia (P.) Otrzymało instrukcję o wyborach do Zgromadzenia narodowego. Rząd kieruje wyborami w prowincjach północnych, w Turkestanie, Tybecie i Mongolii. Na południu wybory organizuje Rzeczpospolita, czem jakby przewiduje się możliwość rozdziału państwa jeżeli Zgromadzenie narodowe nie zdobędzie się na jednomyślną uchwałę.

Giryn, 5 stycznia: (P.) Mieszkańcy tutejsi podali prośbę do gubernatora o wzmocnienie ochrony wobec podejrzanych żywiółów.

Nankin, 5 stycznia. (P.) Republikanie nalegają aby Zgromadzenie narodowe zwołano do Szanghaju zamiast do Pekinu, jeżeli rząd nie zgadza się na Nankin.

Nowa Bucharą, 5 grudnia (P.) Przeszedł tędy pułk kozaków, kierując się do Meszedu.

Tebryz, 5 grudnia (P.) Cztery domy z których ostzełiwano wojska rosyjskie 21 i 22 grudnia r. z. zburzono; powieszono z wyroku wojennego sądu polowego trzech persów. Porządek w mieście przywrócono. Wejście nowego oddziału rosyjskiego do Chol wywarło tam dobre wrażenie. Obywatele i włościanie zmęczeni pięcioletnimi rozruchami i rabunkami kurdów oraz kupcy witają wojska rosyjskie z nadzieją, że nadejdzie koniec anarchii.

Z ostatnich chwili.

Rzym, 5-go stycznia. (wt.) Po zastosowaniu środków prowizorycznych, stan zdrowia pani Curie-Skłodowskiej poprawił się tak, że lekarze zaniechali na razie operacji wycięcia ślepej kieszki.

Nowy Jork, 5 stycznia. (wt.) Ambasador amerykański w Chinach zażądał spieszego wystąpienia przez Stany Zjednoczone do Chin oddziału wojska w celu ochrony linii kolejowej Pekin—King-Szan-Tan.

Lizbona, 5 stycznia. (wt.) Na tle znanego zatargu nowego rządu republikańskiego z biskupami katolickimi doszło wczoraj do poważnych rozruchów w stolicy, z powodu nakazu, aby arcybiskup opuścić kraj na 2 lata. Ogromny tłum ludności katolickiej zgromadził się przed pałacem arcybiskupim, w odpowiedzi na to, naciągnęli republikanie w sile 4 tysięcy ludzi z okrzykami: „śmierć monarchistom, śmierć klerowi!“ Wywiązała się zacięta walka i republikanie, przetrwawszy kordon policji i wojska, wdarli się do pałacu, tak, że duchowieństwo zmuszone było ukryć się w dalszych pokojach. Dopiero wystąpienie silnych oddziałów policji i wojska zapobiegło gorszącym zajściom.

Poznań, 5-go stycznia. (wt.) Sekretarz rady sprawiedliwości Głęboski, Komorowski zdefraudował swemu szefowi 26 tys. marek i zbiegł, prawdopodobnie do Królestwa.

Londyn, 5 stycznia. (wt.) Rząd portugalski przystępuje do budowy w Lizbonie wielkiego arsenału dla marynarki kosztem 25 milionów, pod kierownictwem inżynierów angielskich. W dalszym ciągu planowane jest przez firmy angielskie budowanie wielkich okrętów wojennych. Z okazji tego „Berl. Tageblatt“ zaznacza z goryczą, że rząd portugalski odrzucił wszystkie, złożone w tym względzie, oferty niemieckie.

Budapeszt, 5 stycznia (wt.) Wczoraj wieczorem powstał pożar w mieszkaniu hr. Batiany. Spłonęła piękna i cenna galeria obrazów, a między innymi, także piękny obraz Van Dyka, oceniony przez rzeczoznawców na pół miliona marek.

Londyn, 5 stycznia (wt.) Zastrzelił się tutaj bankier niemiecki Spiegel z powodu, jak się okazuje, wielkich strat na giełdzie.

Londyn, 5 stycznia (wt.) „Daily Telegraph“ donosi na podstawie, jak twierdzi, poważnych danych, że rychłe zakończenie wojny włosko-tureckiej jest bardzo prawdopodobne wobec nowego projektu mocarstw, należących do trójprzymierza: za cenę odstąpienia Włochom Trypolitanii, Turcja otrzyma równoważnik terytorjalny w prowincjach perskich na graniczu Azji Mniejszej, Włochy zaś muszą wystąpić z trójprzymierza.

Podobno rokowania na tej podstawie mają dużo wiodków urzeczywistnienia.

Konstantynopol, 5 stycznia (wt.) Spadły w Turcji duże śniegi, przymet panuje zamieć śnieżna, która zasypała wiele linii dróg żelaznych. Nawet w Konstantynopolu podłożono śniegiem odśnieżenie przetransportu.

OFIARY.

Zamiaszt powińszowań noworocznych.
Na „Gazeta“ Tow. ofiarę nad dziećmi
Łyczkowscy 1 rb., Stanisław Różycki 1 rb., K. Bięguński 1 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. G. L.

Data	Barometr sprawdzony w 0° C.	Termometr w 0° C.	Względna wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru w 10 m. nad ziemią	Uwagi
4/I 1 pp.	734.4	+ 16.91	2	2	Z dnia 4/I
4/I 9 w.	732.1	+ 12.92	Pn	Z 2	Temperatura max. +4.0 C. min. +0.4 C.
5/I 7 r.	732.9	- 0.3	Pn	3	Opad 2.3

Rozkład pociągów.

Zimowy od dnia 28 go października
Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odehodzi z Łodzi: a) 12.30, b) 6.55, c) 10.00, d) 12.5
e) 1.50, f) 3.10, g) 6.10, h) 8.25.
Przychodzi do Łodzi: j) 4.31, k) 7.27, l) 9.35, m) 10.15,
n) 1.00, o) 4.24, p) 6.15, q) 8.31, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odehodzi do Kalisza: a) godz. 7.55, 12.24, 4.39, 8.13, 11.01, 12.34, 5.30.
Przychodzi z Kalisza: o) godzina 10.51, 12.24, 5.30, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.02.

Kolej obwodowa.

Odehodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Sławina o godz. 6.20, ze Sławina do st. Łódź-Kaliska przychodzi 6.48.
Odehodzi ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.01, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o godz. 7.45.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tym samym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami f), h), j), k), m) o) r) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociąg oznaczony literą c), zatrzymuje się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami b), g), l), p), d), n), bez pośrednio komunikacy Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami b), d), g), k), n), o), kursują wagony pocztowe.

Na pociągi oznaczone literami a), d), f), h), j), k), m), o), sprzedaje bilety do st. Andrzejów i ze stacji Andrzejów do Łodzi po taryfie podmiejskiej.

Pociągi oznaczone literami a), b), g), h), m), o), r) łączą się w Koluszkach z pociągami kol. i nadwieskie do Skarżyska i ze Skarżyska, a pociągi oznaczone literami f), k), łączą się z pociągami pomiędzy Koluszkami a Tomaszowem.

Szanownym naszym prenumeratorom zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty na kwartał następny i uregulowaniu zaległej opłaty.

Administracya „Rozwoju“.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne. 1 godzina.

	Zad.	Ofiar.	Przeż.		Zad.	Ofiar.	Przeż.		Zad.	Ofiar.	Przeż.
Czeki na Berlin	46 30	—	—	4 1/2 L. Ziemskie	99.50	98.50	99.95	5% Piotrkowa	—	—	—
4% Renta	91 75	90.75	—	4% L. Warsz.	—	—	—	Akc. Lillpopy	—	—	133.50
5% Poż. z 1905	108 75	102.75	—	5% L. Warsz.	99.50	97.50	99.05	" Putkowsk	150	145	145
5% Poż. z 1906	109 75	102.75	—	4 1/2 L. Łódz. 4 s	89.40	88.40	—	" Rudzki i Ska	—	—	620
Premiówka I	401	481	—	4 1/2 L. Łódz. 6 s	—	—	—	" Starachawic	260	250	—
II	377	267	—	—	—	—	—	B. Hand Warsz.	—	—	438
Szlachetkie	328	318	—	—	—	—	—	" Łódzki	461	455	—
Bank Handlowy m. Warszawy (nowe akcje)	—	—	423	418	—	—	—	—	—	—	—
Bank Handlowy m. Łodzi (nowe akcje)	—	—	436	430	—	—	—	—	—	—	—
Zyrardów	—	—	—	—	—	—	283.50	—	—	—	—
Bank Dykrentowy m. Warszawy	—	—	—	—	—	—	491.00	—	—	—	—

TOWARZYSTWO „LUTNIA“ W niedzielę dn. 7 stycznia „**CHOINKA**“ dla dzieci członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 3-ej po południu.

Bilety dla członków 50 kop., dla gości 75 kop., — nabyć można przy wejściu na salę. Do każdego biletu dołącza się trzy kupony 5-cio kopiejkowe do wymiany na herbatę, paczki i laskocie. Program bardzo obfity — dużo niespodzianek.

W niedzielę, dnia 7 b. m., odbędzie się msza żałobna za spokój duszy

s. † p.

Lucyana Łuczowskiego

w kościele św. Józefa o godz. 8 i pół, na które zaprasza pozostała

72

Rodzina.

O gradonaczelnika.

W związku ze sprawą ustanowienia w Kijowie urzędu naczelnika miasta, rada miejska uchwaliła, że kasa miejska nie może ponosić wydatków na utrzymanie urzędu naczelnika miasta. Gdyby miasto było uwolnione od znacznej części wydatków na utrzymanie policji i gdyby za dość czyniono jego staraniom o wydzielenie, jako odrębnej jednostki ziemskiej gubernialnej — ustanowienie urzędu naczelnika miasta mogłoby być uznane za pożądane i miasto wzięłoby udział w kosztach jego utrzymania.

Tymczasem, jak echa niosą, niepowołane grono jakichś ludzi w Łodzi nieustannie zabiega, aby tu zaprowadzić taką figurę i zamiast na szpitalu, wydawać pieniądze na niego i na jego biura utrzymanie.

Przeciwno general-gubernatorowi wileńskiemu.

Włościanin Hudańca wytoczył b. general-gubernatorowi wileńskiemu, jen. Krzywickiemu i gubernatorowi wileńskiemu, Lubimowowi, powództwo cywilne o 500 rubli za bezprawne aresztowanie.

Hudańca aresztowano we wsi Maguń, gdzie włościanie uporczywie odmawiali zgody na wyłączenie ze wspólnoty i okazali opór jeometrom. Według zapewnień włościan, jeometry niszczyli zasiewy, a naczelnik ziemski pogroźkami i wymysłami zmuszał włościan do podpisania rzekomej uchwały zgromadzenia.

Na połączonym posiedzeniu departamentów senatu — kasacyjnego, cywilnego i I-go — uchwalono, w ubiegłą sobotę, wydać Hudańcowi świadectwo, pozwalające mu wydobyć dokumenty ku stwierdzeniu jego wyjaśnień.

Rokosz żołnierzy w Anglii.

W obozie Langmoor koło Petersfieldu (hrabstwo Hampshire) nastąpiły w noc sylwestrową zaburzenia, których źródło nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Według jednych pogłosek miała tam miejsce zażarta bójka pomiędzy szkockimi i angielskimi żołnierzami, według innych — pomiędzy zbuntowanymi żołnierzami i oficerami przyczem obiegają najfantastyczniejsze relacje o bitwie. Jedną z tych relacji jest następująca.

Żołnierze znajdujący się tam pułku szkockiego, rozwścieczeni, że im odmówiono całkowi-

tego urlopu na Nowy Rok, zgromadzili się, skoro światła pogasły, pod mieszkaniem oficerów i wybili szyby kamieniami. Oficerowie i podoficerowie, narzucając na bieliznę płaszcze, namiejsza. Komin grozi zawaleniem co może spowodować wypadek z przechodniami oraz narazić lokatorów pobliskich mieszkań.

Dla zarządzenia środków zapobiegawczych magistrat delegował komisję techniczno-budowlaną.

tychmiast. zatrąbili na alarm. Żołnierze, tymczasem utworzyli czworobok i rzucali się na zwierzchników, którzy się ośmielili do nich zbliżyć. Wielu otrzymało pchnięcia bagnami, a jeden nawet — kulę. Wreszcie jeden z oficerów wpadł na pomysł zakończenia zatargu pojedynkiem na pięści. Wystąpił jeden z żołnierzy i w imieniu towarzyszy zaczął walkę z oficerem, który go jednak pobił i na tem skończyło się to zajście. Nikogo nie aresztowano. Rokoszami mieli być żołnierze, którzy uczęszczali do szkoły wojskowej w Langmoor.

Rząd usiłuje zatrzeć wrażenie, jakie uczyniły tu nieporządki w obozie Langmoor. Komentant obozu oświadczył, że o złamaniu dyscypliny z powodu odmowy urlopów noworocznych żołnierzom nie ma mowy i całą winę zająć pod Petersfieldem zwała na nieporozumienia, jakie wynikły wśród żołnierzy na tle gry w piłkę nożną. Nikogo podczas walki wśród żołnierzy nie zabito, jest tylko wielu rannych. Wiadomość, jakoby zajście miało się zakończyć walką na pięści pomiędzy oficerem i prostym żołnierzem jest prostym wymysłem.

Z SĄDÓW.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał:

1) Józefa Sznelińskiego, lat 22, już karanego za kradzież, za usiłowanie kradzieży zegarka z kieszeni Mordki Gomulińskiego, podczas pożaru nieruchomości nr. 7 przy ul. Młynarskiej, dnia 2 czerwca r. z., wsunąwszy rękę do kieszeni Mordki Gomulińskiego — na pozbawienie wszystkich praw i zamknięcie w więzieniu na 8 miesięcy.

2) Władysława Rybakównę, lat 23 i Jadwigę Jabłońską, lat 19, które, już karane za kradzież, dnia 7 września r. z. w Łodzi skradły ze sklepu F. Seilera dwie sztuki towaru, wartości 24 rb. — pierwszą na półtora roku więzienia, drugą na 1 rok więzienia.

3) Izraela Grünspana, lat 17, Szmula Kołtana, lat 33, Perłę Kołtun, lat 26, Munysza Szlimera, lat 55 i Joela Lewina, lat 33 (kupiec w Warszawie) za to, że 22 lipca 1910 roku, Grünspan, będąc subiektem u ekspedytora Sz. Golcmana, otrzymawszy z biura komisowego Paleja bełę sukna, wartości 410 rb. 48 kop. w celu wysłania jej do Suchum-Kale firmie bracia F. i N. Erkomanszwilli, towar ten skradli wspólnie z woźnicą Kołtunem i dla ukrycia przestępstwa wysłali do Suchum-Kale starą skrzynię, naładowaną gałganami i cegłą; Perla Kołtun i Szlimer, nie przyjmując bezpośredniego udziału w kradzieży,

ukryli skradziony towar, a Lewin kupił ten towar, wiedząc, że jest kradziony. Sąd skazał: Grünspana na 8 miesięcy więzienia, Sz. Kołtuna na półtora roku rot aresztanckich, Kołtunową na 4 miesiące więzienia i Lewina na 300 rb. kary lub też 3 miesiące aresztu. Sprawę Szlimera odłożono, ponieważ ukrywa się przed sądem. Postanowiono szukać go przez listy gończe. (d)

Dr. M. Mejt

Sreńnia R. 5, powrócił.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 606 (Interven) Leczenie elektroznością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8—1 i od 4—8 w. w niedzielę i święta od 9—2 p.p. Dla Pań osobna poczekalnia. 3639

Piotrkowska 192 dawniej (200)

Lecznica zębów

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron. Reperacje i przeróbki sztucznych zębów na oczekaniu. Ceny bardzo przystępne. 2599

Zakład chirurgiczno-ortopedyczny D-RA TOMASZEWSKIEGO

2989 Andrzeja 15 3. Telefoni 17-50.

Leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawowych i t. d. Gimnastyka lecznicza. Aparaty mechaniczno-terapeutyczne. Masaż wibracyjny i ręczny. Kąpiele elektryczno-sświetlne i gorącym powietrzem. Elektryzacja.

Zakład krawiecki

J. KOZŁOWSKIEGO

przeniesiony został na ulicę Benepykta 11. ZAOPATRZONY W NAJNOWSZE MATERIAŁY KRAJOWE I ZAGRANICZNE. 302

Potrzebny NAKŁADACZ

do drukarni „Rozwoju”

zgłaszać się: Ul. Przejazd nr. 8.

Kotły czyszczy i reparaże solidna fabryka kotłów. Kopalny. Suwalska 24 3037d

LEKOCYE MUZYKI

(Fortepian, skrzypce, wiolonczela, teoria)

według programu Konserwatorium Warsz. udziela Dyrektor Towarzystwa Muzycznego

Tadeusz Joteyko

ul. Juliusza 13. Zastać od 7—8 wiecz.

Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń

Wierzbowa 8 Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet i tygodników całego świata, redagując pomysłowe teksty pg. ameryk. systemu

Piotrkowska 48

w Warszawie

w Łodzi

oraz posiada specjalny dział zagranicznych fachowych wydawnictw (fachblätter) najodpowiedniejszych do umieszczania ogłoszeń dla poszukujących agentur lub przedstawicielstw. 5635

7-io klasowy zakład naukowy żeński z klasą podwstępną, wstępną i ogrodem

ZOFII PIASKOWSKIEJ

Mikołajewska 22

został gruntownie odnowiony pod względem higienicznym i naukowym przez kierowniczkę

HELENĘ MIKLASZEWSKĄ.

Kostiumy Maskaradowe do wynajęcia

A. Schneider, Rozwadowska 6: 4008

NAUCZYCIEL

przypisania do wszystkich szkół oraz na świadectwa. Zastać można od 4-ej do 6-ej, ulica Benepykta Nr. 22, m. 8. 4948

Nr. 1508

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod Nr 1630/1631 przy ulicy Cegielnianej i Zakątnej, przez Samuela vel Szmula Bornsteina, pierwotna Rb. 65,000;

2) pod Nr 773b. przy ulicy Spacerowej, przez Helenę Rosenblum, odnowiona z konwersya Rb. 60,000 i dodatkowa z przeszacowania Rb. 40,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 5 stycznia 1912 r.

HISTORIA PEWNEGO OFICERA

Pan de Robotard, były oficer kawalerii, cierpiał od dłuższego czasu na dolegliwości żołądkowe. Choroba jego pogorszyła się z powodu wystąpienia pewnych specjalnych bólów, które się stały dlań przyczyną wielkich przykrości. Miewał on ruchy nerwowe, podobne do konwulsji, spazmy i lzy pojawiały się u niego mimowolnie i rzeczywiście znajdował się w stanie godnym pożałowania. Próbował kąpień, środków upokajających, żelaza, wszystko bez żadnego skutku. Poradzono mu spróbować Pastylek Węglowych Belloca. „Byłem bardzo zdziwiony, rzekł on w chwili potem, nie znalazłszy żadnego nieprzyjemnego smaku w tej substancji. W tej chwili jeszcze zażyłem dwie pastylki, które przelknąłem doskonale. Zdziwienie moje było

nadzwyczajne, gdy w kilka minut potem poczułem się tak uspokojonym, jakim już od dłuższego czasu nie byłem. Począłem i nadal zażywać pastylki Belloca. Bóle żołądkowe nie powróciły więcej, proces trawienia odbywał się z łatwością i wkrótce powróciłem do zupełnego zdrowia, co zawdzięczam jedynie tylko temu środkowi”.
Podpisano: Max de Robotard, były Kapitan dragonów, Nancy, Francja, dnia 8 lutego 1887.

Zażywanie Pastylek Belloca w dozach 2 lub 3 pastylek po każdym posiłku, rzeczywiście wystarcza, aby wyleczyć w przeciągu kilkunastu dni choroby żołądka nawet najwięcej zadawnione i odporne na wszelkie inne lekarstwa.

Pastylki Belloca przyspieszają trawienie, usuwają obstrukcję, dodają apetytu i tym sposobem wpływają na ogólne polepszenie się stanu zdrowia. Są one jedynym środkiem przeciw odcieżałości po jedzeniu, migrenie, spowodowanej złem trawieniem kwasom, odbianiu się i wszelkim nerwowym bólom żołądka i kiszki.

Pastylki Belloca mogą tylko pomóc, a nigdy zaszkodzić. Dostać ich można we wszystkich aptekach.

Próbowano naśladować Pastylki Belloca, lecz okazały się one bezskutecznymi, gdyż źle je preparowano. Aby uniknąć pomyłki, prosimy uważać, czy na etykiecie na pudełeczku znajduje się nazwisko „Belloc” i adres laboratorium: Maison L. Frère, 19, rue Jacob, Paris.

P. S. Na żądanie Pastylki Belloca można zamienić Węgiem Belloca w proszku, zażywając go po 2 lub 3 łyżeczki po każdym posiłku i przy pojawieniu się bólów. Skutki będą ta same i wyleczenie zarówno pewnem.

Pastylki Belloca są nadzwyczaj skuteczne dla uchronienia się od epidemii cholery.

Węgiel Belloca zawiera tylko czysty węgiel. Wystarcza rozmieszać jedną łyżeczkę w ćwiartce szklanki wody i wypić.
Cena pudełka pastylek Belloca rb. 1. 3765

Na karnawał.

Obrzyj wybór najgustowniejszych

KRAWATOW

Koszul	Parasoli
Koźmierzy	Bielizny
Mankietów	wołnianej
Szalków	i półwełnianej
Chustek	prof. JAEGERA
Jedwabnych	Bluzek
IPółjedwabnych	Serdaków
Szalek	Fartuszków
Podczochy	Skarpetki
Szale gazowe i „Gropo de chine”,	Żabotki, Krawatki,

POLECA MAGAZYN GALANTERYI

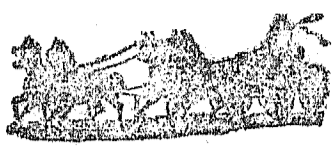
M. KOŁODZIEJSKI

№ 3. Ulica ANDRZEJA № 3.

Potrzebni są zdolni

ślusarze

dokładnie obznajmieni z robotami maszynowymi i reperacyjnymi. Oferty z kopiami świadectw nadsyłać do administracji „Rozwoju” pod lit. „R. S.” lub zgłaszać się osobiście do fabryki papieru p. f. Rob. Saenger w Pabianicach. 4131



Remixa „BRISTOL”
Właśc. A. HEIMANN
(dawn. Bartosz), wynajmuje elegancie karety, powozy etc. na godziny, dnie i miesiąca dla jazdy po mieście, do lasów sąsiednich i na polowanie po cenach umiarkowanych. Staranna obsługa Ul. Piłkowska № 113, telefonu № 1053. 2849r

Zgubiono
marki kontroli firmy American za № 301289/201859, 301393/202044; 301404/202192, 301720/202004.
Ostrzega się przed nabyciem takich, gdyż są nieważne. R

FABRYKA
BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA
Walentego

Przyhysza

w Łodzi, Widzowska 5,
(róg Średniej).

Telefon 22-23.
Magrodzona wieloma medalami.
Specjalność: Kosze do fabryk.

Wyrabiamy
Meble bambusowe płaszem kryte,
Meble bambusowe maty kryte,
Bambusowe etatki,
Bambusowe stoły do kwiatów,
Bambusowe garnitunki do stołów,
Bambusowe parawany,
Bambusowe ekrany,
Kosze do podróży,
Kosze do kieliszki,
Kosze do papieru, kosze walizkowe,
Kosze do żywych kwiatów,
Kosze do robionych kwiatów,
Meble ogrodowe, mebelki dla dzieci,
Koszyczki do butek,
Kosze wszelkiego gatunku na obrotalunek gotowe dla pp. plekarzów.
Fabryka na Widzowskiej
№ 5 przyjmuje wszelkie obstarunki, z dokładnym wykończeniem, po możliwie najniższych cenach. 1453

PISARZ

S. WEINTRAUB ŁÓDŹ,
ul. Południowa № 6
pisze do różnych instytucji rządowych apelacje, prośby i t. p. 4460

SKLEP

galanteryjny z krawiecczyną z dobrze wyrobioną stałą klientelą jest od Nowego Roku do sprzedania. Wiadomość: ul. Rokicińska 61. 52-3pp

EGZYSTUJĄCA OD LAT 20 W ŁODZI

Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

z datą 1 października r. b. przeniesiona została na ulicę

Przejazd 16,
m. 24.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD 16.

Szczęśliwy kowal.

„P. Guyot, jestem z powołania kowalem; często budziłem się ze snu, uczuwając ciężar na piersiach. Chwytało mnie to zwykle w nocy, następnie rano przy przebudzeniu się, szczególnie zaś w razie niepogody i mgły. Niekiedy uciak bywał tak silny, że odychałem z trudnością.

Jednocześnie cierpiałem na kaszel chroniczny, którego paroksyzmy trwały zawsze od 20—25 minut. Codziennie przed udaniem się do pracy wypijam filiżankę mleka dobrze ocukrzonego lub czarnej kawy. Stopniowo zacząłem chudnąć; twarz moja stała się żółta. Wypróbowałem wiele środków, lecz żadne ziółka ani plastry nie były w możności wyleczyć mnie. Nikt nie mógł przynieść ulgi memu cierpieniu.



Pewnego razu usłyszałem o wypadkach wyleczenia za pomocą pańskich dziegielnych kapsulek Guyot i uległszy namowom żony mojej, postanowiłem spróbować tych kapsulek. „Nie ryzykujemy wszak wielkiej sumy, perswadowała mi żona, a przecież każdy wie, że dziegieć jest najlepszym środkiem w przypadkach chorób organów oddechowych i nigdy nie może zaszkodzić” — Zażyłem jeden flakon i stosując się do przepisu Pańskiego, przyjmowałem po 2—3 kapsulek przy każdym jedzeniu. Już po zażyciu tego pierwszego flakonu stan mego zdrowia poprawił się, nie odczuwałem ciężaru na piersiach i spałem snem nieprzerwanym. To też zachęcony tym rezultatem, kontynuowałem kurację kapsułkami pańskimi, w przeciągu trzech miesięcy, bez przerwy i obecnie z radością mogę Panu donieść, że pozbyłem się kaszlu zupełnie; nie kaszlę nawet podczas niepogody i nie odczuwam żadnego ciężaru na piersiach. Jestem kompletnie wyleczony.

Zechciej Szan. Pan przyjąć moje powinszowania i podziękowanie. Nau nadzieje, że wszyscy ci, którzy są często wystawiani na gorąco i na zimno, zaczną zażywać kapsułki dziegiełne Guyot'a, które ja nazywam „dobroczynnymi” ze względu na ulgę, jaką mi przyniosły, pozwalając pracować dalej. Podpis: Tallord, 35, ul. de Berne, Paryż, 14 kwietnia 1896 roku”

Zażywanie kapsulek dziegielnych Guyota po 2—3 po każdym jedzeniu, wystarcza do wyleczenia w krótkim czasie najoporniejszego kataru i najbardziej zadawnionego bronchitu. Zdarzały się nawet wypadki uleczenia zdeklarowanej gruźlicy, dzięki czemu wstrzymujemy rozkład płuc przez tuberkuly, zabijając szkodliwe mikroby, stanowiące przyczynę tego rozkładu. Jest to bardzo proste i wytłumaczone. Najlepiej katar o ile będzie zaniedbany, może przebieć w bronchitcie.

Dlatego też najlepiej walczyć z chorobą w samym jej zarodku, zażywając kapsułki Guyota, zawierające dziegieć, otrzymane ze specjalnego gatunku sosny norwęgskiej, która rośnie w Norwegii. Kapsułki te przygotowują się podług przepisu samego wynalazcy Guyota, czem tłumaczy się ta okoliczność, że tylko te kapsułki są skuteczne, wszelkie zaś podrabiania są bezwartościowe. Kapsułki Guyota są okrągłe, wielkości grochu, dają się łykać z łatwością z odrobiną wody. Są do nabycia we wszystkich lepszych aptekach. Zachwycany w sprzedawcy ten lub inny produkt, zamiast prawdziwych kapsulek dziegielnych Guyota, może wyczerpać w własnym interesie odrzucać.

Żądajcie stanowczo, aby wam dane prawdziwe kapsułki Guyota. Aby uchronić się od wszelkich pomyłek, prosimy zwracać uwagę na etykietę na flakonie. Na prawdziwych kapsułkach Guyota znajduje się napis wynalazcy Guyot grubym i twardym pismem oraz podpis tegoż w trzech kolorach: fioletowy, zielony i różowy na akos etykiety, również adres laboratorium: Dom Handlowy L. Frère 19, rue Jacob, Paryż.

Prócz tego należy pamiętać, że prawdziwe kapsułki Guyota nie są czarne, przeciwnie zaś nadzwyczaj białe i na każdej kapsułce odtworzony podpis „GUYOT”. Cena kapsulek Guyot 1 rb. 25 kop. za flakon.

Kuracja kapsułkami Guyot wynosi smalej, niż 10 koplejek dziennie, a wyzdromienie zapewnione.

P. S. Osoby, które nie mogłyby polykać kapsulek, mogą je zastąpić Smolą Guyota w stanie płynnym, biorąc to lekarstwo w szklance wody, lub innego płynu do picia, którego wleją zawartość jednej łyżeczki od kawy; skutek zbawiający tego środka będzie ten sam jak zażywanie kapsulek i uzdromienie nastąpi niezwłocznie.

Cena płynnego dziegiolu GUYOT 1 rb. 10 k. za flakon.

Sprzedaj w składzie: Dom Handlowy L. Frère, № 19, ulica Jacob, w Paryżu i we wszystkich lepszych aptekach całego świata.
Składy w Warszawie: Karpiński, Elektoralna 33, Władysław Hoffman i S-ka, ul. Zielna 46, Ludwik Spleś i Syn, Tomaszewski akcyjny Henryk Welt, Przejazd 3.
Do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. Skład główny: Apteka Karpińskiego, Elektoralna № 33 w Warszawie. 3417

CYRK Devigne

W piątek 5 stycznia 1912 roku

Wielkie Przedstawienie

z udziałem całej trupy i korpus de balet.

W układ obszernego programu wejdzie wielka romant. pantomina

Chata Wujaszka Toma

w 6-ju aktach 10-ju obrazach z apoteozą.

Jutro 6-go stycznia danem będzie tylko jedno wieczorne święteczne przedstawienie początek o godzinie 3-iej po południu. Zupelnia nowy program z udziałem całej trupy i nowych debutantów. Każdy kupujący bilet ma prawo wprowadzić z sobą jedno dziecko bezpłatnie (nie starsze lat 10). Na dziennym przedstawieniu będą rozdane dzieciom bezpłatnie podarunki.

ANONS: W niedzielę 7-go stycznia dane będą dwa święteczne przedstawienia: dzienne o godzinie 3-iej, wieczorne o godz. 8 i pół. Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

Praktyczne i stosowne Podarki Gwiazdkowe

są dla każdego

MATERIAŁY

na ubrania,
palia i kostyminy

te są najlepsze i wartościowe; do nabycia

G. A. Restel & Co.

SKŁAD SUKNA

ul. Piotrkowska № 100.

SZKOŁA KOEDUKACYJNA

Heleny Cholowickiej

Piotrkowska № 145,

prowadzona według najnowszych wymagań pedagogiki i higieny przysposabia chłopców i dziewczynki do szkół średnich łódzkich i warszawskich wszelkiego typu. Prócz przedmiotów obowiązkowych wykładane są: przyroda, rysunki, śpiew, slójd, gimnastyka oraz języki obce. Wszystkie przedmioty w rękach specjalistów. — Egzaminny wstępne kandydatów na drugie półroczcie 21 i 22 grudnia oraz 8 i 9 stycznia między godz. 11 a 1-szą, 4069

Franciszek Glugla, Łódź,

Południowa 28. Telefonu 817.

Największa Łódzka Elektryczna Fabryka palenia Kawy

„TRYUMF”

obdarzona na wystawach w kraju i zagranicą za wyborowe kawy największymi nagrodami. — Poleca swój olbrzymi wybór palonych i surowych kaw po cenach możliwie najniższych. Dla nerwowych i chorych na serce wysmienita kawa bez kofeiny w oryginalnym własnym opakowaniu

H rtowy skład towarów kolonialnych.

Syndyk tymczasowy

masy upadłości

Rejnholda Mayera.

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl. wzywa wierzycieli wspomnianej masy, aby w terminie 40-dniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelaryi jego w Piotrkowie Bankowa № 6 i oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami i aby dowody należności swoich złożyli w kancelaryi I Cywilnego Wydziału sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Sprawdzenie wierzytelności w obecności Sędziego-Komisarza i syndyka odbywać się będzie po upływie dni czterdziestu w ciągu następujących dni 15.

Piotrków 20 grudnia 1911 r. (2 stycznia 1912 r.).

Syndyk tymczasowy

Michał Egierski

Adwokat przy Sądzie Okręgowym.

Potrzebne zaraz

Mieszkanie z wygodami

2-3 pokoje, Piotrkowska, Dzielna albo tuż przy Piotrkowskiej. Oferty „Rozwój”, dla „S. T.”. 42

Restauracja
Wodny Rynek № 4,
DOM STRZELCÓW 48
wydaje codziennie obiady od g. 12-2 po 50 kop., w środy i niedziele świeże flaki. L. Falkenberg.

FRANCISZEK WOJTAS
zagubił paszport, wydany przez wójta gminy Dłutów, pow. Łaskiego, guberni piotrkowskiej, oraz kontrakt wynajmu mieszkania, podpisany przez pana. Błata, Słowiańska 6, w Łodzi. 54-3-1

NAUCZYCIEL

udziela korepetycji oraz przysposabia na świadectwa. Piotrkowska 117, m. 17, zastać można od 5-8. 5917-3s-1

Zakład stolarski.

Wykonuję wszelkie obstatunki oraz reparacje, odświeżenia mebli. Ulica Grabowa 23, E. Fornalski. Polecam się łaskawej pamięci. 5914

Dla Panienek

w wieku szkolnym!!!

Nakładem Księgarni

Ludwika Fiszera

Łódź, Piotrkowska 48,

wyszła z druku, bardzo zajmująca książka dla dziewcząt, z życia pensjonarek, przez L. T. Maede, pod tyt.

„W świecie Dziewcząt”

z 54-go wydania oryginału angielskiego, przełożyła Eliza Wawrzycka. Z 4-ma barwnymi rycinami w ozdobnej oprawie rb. 2.40. 4890

ODCISKI

brodawki, zgrubiała skóra usawa najskuteczniej znane i nagrodzone

Wielkim Złotym Medalem w Paryżu

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO w Warszawie, Leszno № 12. Cena 35 i 60 kop. Żądać wszędzie. Wystrzeżać się naśladownictwa. Zwracać uwagę na markę Gładyator. 2615

Jadąc tramwajem od Dzielnej do Ewangelickiej, zgubiono

PORTFEL

zawierający między innymi paszport. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za nagrodą. Główna 9, m. 7. 15-3-1

W Zakładzie Freblowskim
Haliny Pelzuckiej


przy ul. Juliusza 13 zajęcia rozpoczynają się 2 stycznia. 5932

Zdumiewająco silny i przyjemny smak

dostają jałowe zupy, sosy, jarzyny i t. p., poprawione rosółem

z bulionu MAGGI-ego w kostkach.

Bulion MAGGI-ego w kostkach to czysty rosół w skoncentrowanej formie z domieszką potrzebnej ilości soli, przypraw i najlepszych wyciągów jarzynowych. Kostka, rozpuszczona w jednej wrzącej wodzie, wydaje natychmiast znakomity rosół, który używać można jak przyrządzony po domowemu.

 1 kostka
na kwatere 4 kon
wody

Prawdziwy tylko

z nazwą MAGGI oraz marką

ochronną „krzyż gwiazda”

Wszędzie do nabycia.

4077

Najmodniejsze czesania balowe i stylowe

wykonuję według żurnali paryskich, oraz polecam duży wybór peruk białych. Z poważaniem

Wincenty Klonowicz

8 Cegielniana 23, (róg Zachodniej), pod firmą J. Nowacki.

Największy specjalny dom : garderoby męskiej :

R. Eichbaum i G. Schulz

Piotrkowska № 97.

Na sezon jesienny i zimowy poleca wielki wybór gotowej garderoby męskiej, uczniowskiej i dziecięcej. ...

Ceny nadzwyczaj niskie!

5683

Jedną z większych wykończalni towarów wełnianych poszukuje energicznego i ugodzonego

MAJSTRA DO PRALNI (Wyszukiwany).

Reflektanci mogą złożyć oferty wraz z żądaniami w administracji tej gazety pod lit. „A. B. C.”. 36-3-1

OKRYCIA, KOSTYUMY, SUKNI PIĘKNIE WYKONYWA

8419

Pracownia Stanisławy

Krói dobry, robota solidna.

Przejazd 48 m. II, II piętro, wejście z podwórza.

Do wynajęcia

zaraz duży lokal (7 pokojów) na parterze z piwnicami, Spacerowa nr. 29. Wiadomość u gospodarza lub biuro Stebelskiego ulica Mikołajewska 22 telefon 396. 68-3-1

Dr. H. Stalder

Specjalista w dziedzinie stomatologii (Stosowanie fizjologicznych metod leczenia)

Gabinet stomatologiczny. Prześwietlenie i fotografowanie. Leczenie chorób jamy ustnej. Gabinet elektroterapii. Asesorat stomatologiczny. Stosowanie prądów stałych, przerywanych i stałoprądowych. Elektroterapia chorób nerwów. Gabinet światłolecznicy. Kabinety szklane w garnce wapienne. Kabinety do leczenia (wieloletnia). 1377

Jedyny w swoim rodzaju samodiałający środek do prania jest

„Persil“

Bez pracy, bez tarcia, bez mydła, bez chlorku, tylko jednorazowe gotowanie 1/2, 1/3 godziny i bielizna gotowa kwiecisto-biała. „PERSIL“ dezynfekuje i daje białiznę zapach świeżości pod gwarancją nieszkodliwości. Spróbujcie i przekonacie się. Dostać można wszędzie. Wylączne przedstawicielstwo i skład:

Warszawa, Ogrodowa 27, S. G. Gatyński. 4756

Wiedomem jest całemu światu,



że na PIEGI, PRYSZCZE, WĄGRY, mokrąsuche LISZAJE, KRÓSTY i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno-leczniczy, niech żąda rozpowszechnionego i uznanego przez powagi lekarskie

MYDŁA ks. KNEIPPA

z powyższą etykietą i napisem na każd. etyk. reprezent. Bez tego podp. — falsyfikaty. Po 40 k. kawałek sprzedają wszystk. apt., skl. apt. i perfumerye.

Reprezentant: M. Niedźwiedz, Warszawa, Graniczna 6. 1591

AGATOL proszek 20 i 36 k. pasta 20 k. oliwki 30 i 50 k. St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Odznaczony na 6 wystawach najwyższymi nagrodami za skuteczne i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Odznacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Zadanie wszechstronne!**

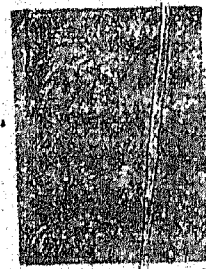
— Pierwsza Chrześcijańska Lecznica — chorób zębów i jamy ustnej.

Porada lub wyjęcie zęba 25 kop. Wyjęcie bez bólu lub piomba po 50 ko Zęby sztuczne od rb. 1 i wyżej. Korony złote i zęby sztyfowe i wszelkie reperacje po cenach umiarkowanych.

Gutzmana Eliksir i proszek do zębów są niezbędne dla utrzymania w czystości jamy ustnej. — Łódź, Przelazd 113 C. 2573

Zalecany przez pp. lekarzy **KEFIR** B. PATZEROWEJ. Łódź, Mikołajowska 31. Dostawa do domów rano i po południu. 1660

Miliony osób uzdrowionych!!!



Powagi lekarskie uznały i orzekły, że **Mydło „Herba“** D-ra Obormeyera (z siostrą miłosierdzia) jest jedynym najpewniejszym leczniczym środkiem, usuwającym pryszcz, łupież, wągrzy, liszaje, krósty, swędzenie i wszelkie nieczystości skóry. Miliony kawałków w użyciu. Tysiące podziękowań od wdzięcznych chorych i lekarzy. — Kto chce się skutecznie wyleczyć, niech żąda tylko mydła „HERBA“ z marką siostra miłosierdzia na każdym kawałku, gdyż wszelkie inne bezwartościowe falsyfikaty. Sprzedaw. w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych. 3061

Są do wynajęcia

garnitury czarne męskie, frakowe, tużurkowe i smokingowe, oraz cylindry.

J. KRIS, ul. Benedykta № 19,
PO TANIEJ CENIE.

Przyjmuje obstatunki z własnego lub powierzzonego towaru.

145. Piotrkowska naprzeciw ul. Angielskiej 145. Ogólnie znana Lecznica chorób zębów i jamy ustnej lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia). Reperacje i przeróbki sztucznych zębów NA POCZEKANIU. **Uwaga! Ceny bardzo niskie! Uwaga!**

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Reontgenowski i Światłolecznicy

Drów L. Falka, Z. Gołca i St. Jolnickiego, Wólczańska 26.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płać za poradę 60 kop. Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—1 1/2 pp. i od 7—8; w niedziela i święta od 8—10 rana i od 12 1/2 do 1 1/2 po południu. Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tausenbaumowa w niedzielę, środy i piątki od godz. 5 1/2 — 6 1/2 po południu. 1738r

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

BOL GŁOWY MIGRENE
MIGRENE SERVISIN
2553

Dr. Jan Cadarski
Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2671

Dr. med. Goldfarb
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od godz. 9—12 rano i od 6-8 wiecz.—Dla pań od 5-6 W niedzielę tylko od 9—12.
Zawadzka 18. 3617

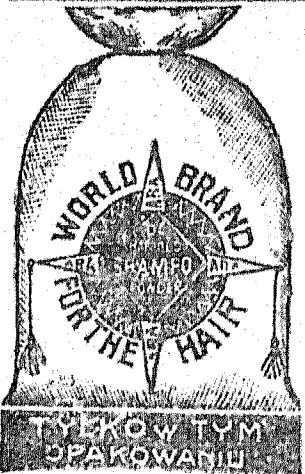
Dr. med. Michał Kantor
choroby chirurgiczne
ul. Południowa 3. Tel. nr. 1827
Przyjmuje od 8 — 10 rano i od 3 — 6 po poł. 4280

Dr. Skalski

Akuszerya choroby kobiece i wewnętrzne. Przyjmuje od 3—5 po poł. ul. Rokielńska 47, telefon 18-19. 2942

Zakład fizyoterapii
SALON DAMSKI i MĘSKI
Przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie fizyoterapii i perkusji wchodzące oraz Manicure. Poleca my długi wybór loków, postiche i warkoczy po bardzo niskich cenach.
Bracia Starońscy
ul. Piotrkowska nr. 47
1088-15-7
Telefon 23-02

NAJLEPSZY ŚRODEK DO MYCIA WŁOSÓW
SHAMPOING
DRA WARROLDA



Szkola rysunkowa **JERZEGO LEMANA**
Południowa 2.
Model żywy. Akt. Osobny oddział dla dzieci, osobny dla rzemieślników z uwzględnieniem specjalności. 4782

ZĘBY sztuczne 50 kop. Plomby 35 k. Wyrwanie zęba 15 kop. Wymowianie zębów bez bólu. Przeróbka i reperacje na poczekaniu. Lecznica zębów, ul. Główna 55. 4244

Dr. Fr. Łukas'owicz
 Stara-Zarzewska Nr. 36,
 100 Sobow
 Choroby żołądka i jelit,
 wewnętrzne i dziecięce.
 Przyjmuje do g. 11 rano i od
 3 do 6 po poł. 2209r

Dr. A. GROSGLIK
 Zachodnia 60 przy ul. Zielonej
 Choroby skóry
 weneryczne i dróg moczowych.
 Przyjmuje 8^{1/2}—11^{1/2} r. i 6—8 w.
 panie 5—6 wiecz.
 W niedziele i święta od godz. 9
 do 12 rano. 2474-r

Dr. M. PAPIERNY
 AKUSZER i SPECYALISTA
 CHOROBY KOBIECYCH.
 ulica Południowa Nr. 23.
 Telefon 16-35.
 Przyjmuje do 11 rano i od 4^{1/2}
 do 6^{1/2} po poł. 3351

Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skórne
 Nawrot 2.
 przyjmuje od 8—10^{1/2}, i od 6—8.
 Po poł., panie od 5—6. W nie-
 dziele i święta od 8—1 r. 876r

Dr. med. W. Kotzin
 Ulica PIOTRKOWSKA 71.
 Choroby nerwa i płuc,
 przyjmuje od godz. 10—11 rano
 i od 4—8 pp. 276r
 Nr telefonu 2119

Dr. med. Z. GOLC
 Choroby skórne i weneryczne.
 Ul. MIKOŁAJEWSKA Nr. 18.
 Godz. przyj.: od g. 9—12 i od
 4^{1/2}—7^{1/2} wiecz., w niedziele i
 święta od 9 do 12^{1/2}.
 Nr telefonu 20-10. 1877

Dr. Stanisł. Piekarski
 Choroby weneryczne,
 skórne i moczopłciowe
 PIOTRKOWSKA Nr. 115
 Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8
 wiecz. kobiety od 4—5. 1991-r

Dr. med. J. Szwarzwasser
 Piotrkowska 18.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe.
 Specjalnie: choroby żołądka, ki-
 szek i przemiany materii (cukro-
 wa, podagra, otyłość itd.).
 Niezbędne dla dyżurnego analizy
 chemicznej i bakteriologicznej wy-
 śledzenia krwi w laboratorium wla-
 sem. Od 11—1 rano i od 5—7^{1/2}
 po południu. 459r

Dr. L. Silberstrom
 przeprowadził s'e na ul. Zawa-
 dzka 12 Choroby skóry,
 włosów i weneryczne. Przyjmuje
 od 11^{1/2}—2^{1/2} p p i od 5^{1/2}—8^{1/2} w.
 Panie: 4^{1/2}—5^{1/2}, po poł. W niedz.
 do 3—6 po poł. 712r

Dr. Sołowiejczyk
 choroby dzieci i wewnętrzne
 Specjal. cierpienia piersiowe.
 Powrót. 2669
 Andrzejka 4, telefon 18-47.
 godz. przyj.: 9—10 r. i 5—6 pp.

Dr. med. LEYBERG
 o długoletni lekarz klinik wiedeński.
 Ch. skóry, weneryczne, moczopłciowe.
 Godziny przyj.: 10—1 i 6—8.
 Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna.
 W niedziele tylko do obłada.
 Krótka 5, telef. 26-50. 211

Dr. H. Sadkowski
 Piotrkowska 190
 Przyjmuje z chorobami wewnętr-
 znymi (spec. żołądka i kiszki).
 Codziennie od 8—10 rano i od 5
 do 7 po poł. Telefon 23-10. 2520

SPECYALISTA
 chorób skórnych, wenerycznych
 i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
 POWRÓCIŁ.
 Przy syphilisie zastosowanie
 preparatu „606“.
 ZACHODNIA Nr. 33.
 od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6
 w Niedziele 9—3. 2897

Dr. ROSENBLATT
 Choroby uszu, nosa
 i gardła.
 PIOTRKOWSKA Nr. 35.
 Telefon 19-34.
 Przyjmuje od 10—11 i od 5—7.
 w niedziele od 10—11. 2857

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, (ko-
 smetyka), WENERYCZNE I MOCZO-
 PŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE.
 LECZENIE SYPHILISU
 EHRLICH-HATA 606.
 Ul. Południowa Nr. 2.
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w.
 panie od 5—6 po poł. 1420-r

Powrócił
Dr. Jelnicki
 ul. Andrzejka 7. Tel. 170.
 Choroby skórne, wenery-
 czne i moczopłciowe.
 Godziny przyj.: panowie od g.
 9—11 r. 15—8 po poł., panie
 4—5 po poł.; w niedziele i święta
 8—12 r. 1460r

Powrócił z zagranicy
Dr. S. KANTOR
 specjalista chorób skór-
 nych, włosów, wenerycz-
 nych i dróg moczowych
 Gabinet Roentgenowski i światło-
 lozniczy, Krótka 4 tel. 10 41.
 LECZENIE SYPHILISU
 EHRLICH-HATA 606.
 Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w.
 Dla pań osobna poczekalnia 425r

Dr. Wej
 Średnia 5, powrót.
 Sp. Choroby skórne, wenerycz-
 ne, włosów, kosmetyka lekarska.
 Leczenie Syphilisu Salvarsanem
 EHRLICH-HATA 606 (interven).
 Leczenie elektrycznością (elek-
 trolizem i masażem wibracyjnym).
 Dla pań osobna poczekalnia
 Godz. przyj.: od 8—1 rano i od 4—9 w.
 W niedziele i święta od 9—2 p.p. 3599

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11.
 Syphilis, skórne, wenerycz-
 ne, choroby dróg moczowych.
 LECZENIE SYPHILISU
 EHRLICH-HATA 606.
 Przyjm. od 8—1 rano i od 6—8 w.
 dla dam od 4—5. W niedziele i
 święta tylko do 1 rano. 740r

**Specjalista chorób wło-
 sów, skórnych (piagi i prysz-
 czki na twarzy) i wenerycz-
 nych (syphilis)**

Dr. S. SZMITKIN
 ŚREDNIA Nr. 2.
 Leczenie elektrycznością, masa-
 żem i kosmetyczno.
 Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł.
 i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. Wacław Bernard
 CHOROBY WENERYCZNE,
 SKÓRNE, DRÓG MOCZOWYCH
 Benedykta Nr. 9.
 9—12 r. i 4^{1/2}—7^{1/2} w.) 1483

Dr. FRANCISZEK
OZIOLKIEWICZ
 (starożyty) Telef. 17-13
 Piotrkowska 183
 Choroby wewnętrzne, dzieci-
 e i kobiece. Przyjm. od 9^{1/2}—11^{1/2}
 od 6—8 pp. 1420

Dr. H. Rueger
 Nawrot Nr. 1.
 Choroby wewnętrzne.
 Przyjm. 4—6 p. poł. 3028

Dr. E. Sonnenberg
 Choroby skóry, dróg m-
 czowych i weneryczne
 CEGIELNIANA 14.
 Od g. 11—1 i 4—7^{1/2} w 76r

Dr. A. S. Tenenbaum
 Chor. wewnętrzne i dzieci.
 (Choroby żołądka i kiszki).
 Wschodnia Nr. 49.
 przyjm. od 8—9 r. 15—7 p. 352

Dr. Mittelstaedt
 Mikołajewska 67.
 Przyjm.: od 8—9^{1/2} rano i 5—6^{1/2}
 po poł. w niedziele i święta tylko
 rano od 8—10 r.

Dr. Felicya Goldberg
 Mieszka obecnie 2099
 ul. Piotrkowska 107.

Dr. med. Wincenty Łukaszewicz
 b. kliniczny dr. w Petersburgu
 zamieszkał w Łodzi, Zawadzka 10
 Choroby wewnętrzne, kobiece,
 dzieci. Przyjmuje od 10—12 i od
 4—6 wieczorem. 4260m

Dr. GUSTAWA
ZAND-TENENBAUMOWA
 powróciła 3544
 CHOROBY KOBIECE, SKORNE
 WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)
 Ul. Wschodnia Nr. 49.
 przyjm. od g. 10—11 i od 7—8.

Dr. Eugenia
Kerer-Gorzuni
 CHOROBY KOBIECE.
 Przyjmuje od 3—6 p. p. W nie-
 dziele od 9—12 rano 2867
 Piotrkowska 121. Tel. 18-07.

Dr. A. POZNAŃSKI
 Chor. uszu, nosa, gardła i wewn.
 Przyjmuje od 9—10 zrana, i od
 5^{1/2}—7 po poł. W niedziele i
 święta od 9—10^{1/2} rano. PRZE-
 JAZD 6, Telef. 22-95. 4894-10-1

Dr. Feliks Skusiewicz
 Andrzejka 13.
 Choroby skórne, weneryczne
 i moczopłciowe
 Przyjmuje: od 9—11 r. i od 4—8
 po poł. W niedziele i święta od
 10—11 Telef. 26-26. 507-d

Przeciw kórkaszowi, przy kaszlu,
 astmie, emfizemie, katarach krta-
 ni, oskrzeli i chorobach płuc,
 wzbudza apetyt. Uspokaja nerwy,
 „Koslin“ aptekarza J. Saskie-
 go w Brześciu Lit. Pozwolenie
 Rady Medycznej za Nr. 847. Grand
 Prix w Hadze.—Cena flakonu 1 rb.
 Ządać wszędzie. — W Łodzi u
 Splessa. 1809 d—

ZĘBY sztuczne od 75 k.
 Płomby od 50 k.
 na kałaczkach, złocie—
 bez wyjęcia korzeni. Plombowanie
 złotem, srebrem, porcelaną. Wy-
 mowienie zębów bez bólu.
 Przeróbka i reparacje na pocze-
 kaniu. Lek.-dent. S. LIPOWSKI,
 Piotrkowska 92. 381r

Dr. med. M. Isel
 Stara-Zarzewska 64.
 Akuszerka, choroby kobie-
 ce i dzieci. — Przyjmuje: od
 8^{1/2}—9 i od 3—6. Dla niezamo-
 wnych od g. 5—6 bezpłatnie. 3388

Czekolada Wedla w tabliczkach od
 70 k. do 1 rb. funt.
 cieszy się przezto od pół wieku największym uznaniem
 w całym kraju.
 Zwracamy uwagę Sz. Publiczności na nowe gatunki
 czekolady, przeznaczone specjalnie do jedzenia na surowo i
 wyróżniające się delikatnością i wytwornym smakiem, jako to:
Deserowa (Chocolat fondant),
Zakopiańska (na mleku),
Pomarańczowa (bardzo orzeźwiająca)
i kawowa.
 Wszystkie powyższe wyroby powszechnie znanej fabryki
E. WEDEL w Warszawie,
 znajdują się na składzie we wszystkich tutejszych handlach
 kolonialnych, sklepach spożywczych i cukierniach. 3839

ZARZĄD
Pabianickiej 7-mio kl.
Szkoły Handlowej 4750
 niniejszem zawiadamia, iż egzaminy wstępne odbywać się będą
 w dniu 11 i 12 stycznia 1912.
 Podania na imię dyrektora przyjmuje kancelarya Szkoły.



Dla dzieci, matek, rekon-
 walescentów, osób nerwo-
 wych i starców. FOSMOZA
 zapewnia prawidłowy rozwój
 krwi, kości i mięśni. Nie-
 zbędny pokarm dla dzieci
 w okresie ząbkowania i ro-
 snięcia. 3781
 Liczne opinie Pp. Lekarzy,
 Ordynatorów szpitali doła-
 cza się do każdego pudełka.
 Dostać można wszędzie.
 Cena pudełka 1 rb.

Wylączna sprzedaż
ŚMIETANKI wyborowej
 sterylizowanej i hemonizowanej
Warszawskiej Mleczarni Parowej
 posiada 46
Warszawskie Ziemiańskie
Towarzystwo Mleczarskie
 Sprzedaż hurtowa Piotrkowska 200.
 Telefon 27-71.
 „detałeczna w sklepach Towarzystwa:
 I. Piotrkowska Nr. 141. IV. Stara-Zarzewska Nr. 49.
 II. Piotrkowska Nr. 200. V. Pabianice, Zamkowa 11.
 III. Włdzewska Nr. 128. VI. Południowa 29.
 oraz we wszystkich handlach, posiadających nabiał.

Ważne dla dam!
 Kto życzy sobie gruntownie nauczyć się kroju i szycia,
 niech się zapisze na obecny kurs codziennie od 10—1-iej
 w południe i od 3—6 po poł. Kończąc szkołę otrzymują
 na żądanie cechowe świadectwo. Przy szkole mojej znaj-
 duje się wielki wybór manekinów, form papierowych, modeli,
 hluzek wszelkiej wielkości, spódnice i ubrania dzielonych po
 cenach uniarkowanych.
 Szkoła moja zaszczycona złotymi modelami i dyploma-
 mami uznania.
S. Kuryńska
 Piotrkowska Nr. 27.
 3225

FOSFORYZOWANA
MĄCZKA MLECZNA
 DLA DZIECI
 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 3691



Do pieców pokojowych

szkapy **brykiety**

niezrównane!

Palą się wolno, tną się długo i trzymają ciepło jak żaden inny węgiel

Skład węgla i drzewa p. f. **„DRZEWO”**

Przejazd 21 i 80a. — Tel. 17-09 i 28-60.

2797

NAJLEPSZY a przeto **NAJTANSZY**
opat dla użytku domowego

był **jest** i pozostanie
węgiel kamienny

PRIMA WĘGIEL KAMIENNY KRAJOWY dla fabryk i użytku domowego
A. O. TESCHICH i S^{KA} Widzewska 62.

3957

TELEFON 24-28.

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERIUM HANDLU I PRZEMYSŁU

KURSY BUCHALTERYJNE I JEZYKÓW NOWOŻYTNYCH

I. Mantinbanda w Łodzi,

ulica Cegielniana 47 (róg Wschodniej).

Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się w **poniedziałek dnia 22 stycznia 1912 roku o godzinie 8-ej wieczorem.**

Do programu wprowadzony został również wykład

Stenografii polskiej

na życzenie ogółu znowu język

„Esperanto”.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Kancelarya kursów codziennie od godziny 7 do 9-ej wieczorem. Zarządzający kursami **I. Mantinband.**

4075

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 23.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Grantowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczenice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. Przyjmuje się obstalunki podług zdjętej miary. Zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem pocztowym.

3458r

Skzoła kroju i szycia

P. Janiszewskiej

Łódź, Andrzeja № 46.

Wyczam kroju podług systemu francuskiego. Przy szkole pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają gustu i wprawy, tamże formy z bibatki.

4740

Z powodu żaloby są

Do sprzedania

suknie: wizytowe, balowa, wiosenny kostium oraz bluzki. Wiadzieć można codz. od 1-4 po poł. Wiadomości udziela portyer domu Piotrkowska 108. 26-5-1

Zagwał weksel na 50 rb. wystawiony przez Pawła Coner i jego żonę, na zlecenie Władysława Wójcika. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Nowe-Chojny, ul. Sokolna 14. Zgubiono również kartę od paszportu, wydaną z fabryki Rosenblata. 24-5-1

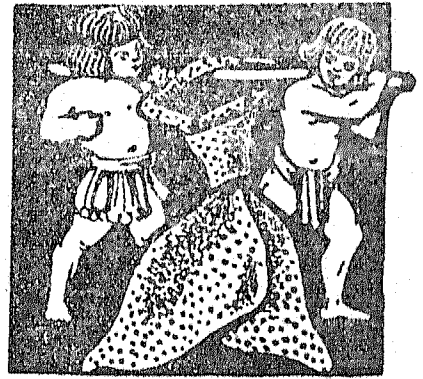
Potrzebny

KRAWIEC I

KRAWCOWA

którzy mogą także wyjechać. Bliższa wiadomość w kasie cyrku A. Devigne. 9-3-1

Na karnawał.



Na karnawał.

Na karnawał.

Koszule dzienne (gorsa pikowe)	po 2.00
„ „ („ płócienne)	2.35
„ „ („ pikowe angielskie)	2.35
„ „ („ fantazyjne)	2.60
„ „ („ francuskie)	2.65
„ „ („ prima de primissima)	3.00
„ „ frakowe z mankietami	2.75
Koszule nocne madapolamowe	1.35
„ „ szyfonowe	1.60
„ „ madapolamowe (prima)	1.85
Kalesony dymowe	1.20
„ „ I gatunek	1.75
„ „ „ galonem naszyte	1.90

Koźnierze i mankiety najmodniejszych fasonów. Kolosalny wybór krawatów białych i czarnych.

A. Spodenkiewicz

Ronstantynowska 26.

Uwaga. Przyjmuje się wszelkie zamówienia na bieżącą męską. 4125

Skład win

1835

M. D. OKOJEWY

Dzielna № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, zatwierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, zastawane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy chorobach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czernowonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane. Wina żołądkowe № 7 w żadnych innych składach niema jak tylko w składzie win M. D. OKOJEWY, Dzielna № 11. OLIVA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

DAMSKI FRYZYER

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klijęntę, że obecnie pracuje w firmie

J. Zielińskiego ulica Zawadzka № 3

Czesanie dam (ondulowanie), (manicure), farbowanie włosów oraz wykonywa wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące.

Ważne dla Pań!!!

Ponieważ woda twarda jest szkodliwa na włosy, mycie głowy uskuteczni się tylko miękką wodą bez żadnych domieszek boraksu lub sody.

Z uszanowaniem **T. KOWALSKI.**

MEBLE z 6-ch pokoiów sprzedam w całości lub częściowo bardzo tanio, mieszkanie odstąpię. Kredens, 12 krzesel, stół jadalny, otomana z lustrem, szafy do ubrania, etażerka, zegar duży stojący, tremo, Garnitur salony, ekran haftowany na aksamicie, biurko duże meście ozdobne z fotelem, szafka kawalerska, Łóżka z materacami, umywalka, toaletka ozdobna, stoliki nowe, bielizniarka, obrazy, lampy naftowe, parawanik, gramofon koncertowy 2-sprężynowy z płytami, palmy, figurki, zakiet damski, 2 palta jesienne meście, portyery. Nawrot 44, m. 3. 54-3